Nr. 111 (1233). Warszawa, Piątek 29 Kwietnia 1921 roku. Rok XXVII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 140.—
bez odnoszenia	„ 130.—
Na prowincji miesięcz.	„ 145.—
Zagranica	„ 180.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA:

w tekście (przed kron.)	Mk. 45
Nekrologi	„ 25
zwyczajne	„ 20
drobne za jeden wyraz	„ 8

Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism.)

W tekście — więcej nad 2 szpalty o 25% drożej

Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% „

Fantazyjne i firm zagran. o 50% „

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o święcie 1-go Maja!

Towarzysze i Towarzyszki!

Podajemy Wam poniżej porządek obchodu 1-go maja w Warszawie:

1. Wszystkie Komitety dzielnicowe zbierają się w swych lokalach o godz. 9-ej rano. Ze swemi sztandarami i transparentami dzielnice przybywają na PLAC TEATRALNY NA GODZ. 10 RANO.

2. Towarzysze, należący do milicji, winni przybyć na plac Teatralny na godz. 9 min. 30 rano.

3. O godz. 11 punktualnie rozpoczną się przemówienia z 3-ch trybun na placu Teatralnym. Przemawiać będą towarzysze: BARLICKI, JAWOROWSKI, PERL, SZCZYPIORSKI, ZAREMBA i inni.

4. OD GODZ. 12 DO 2 PO POŁ. TRWAĆ BĘDZIE P O C H Ó D.

Bliższe szczegóły są podane w okólnikach, rozesłanych do dzielnic.

5. O godz. 2-iej po południu odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA

w sali COLOSSEUM, NOWY ŚWIAT 19.

Przemawiać będą posłowie: tow. BARLICKI, PERL, radny tow. JAWOROWSKI, radna tow. PRAUSSOWA.

Część koncertową wypełnią ob. ob.: MOKRZYCKA, POLIŃSKA - LEWICKA, DYGAS, MICHAŁOWSKI, PALEWICZ, CHÓR pod dyrekcją prof. ST. KAZURY i CHÓR P. P. S.

Sekretarjat Okr. Kom. Rob. P. P. S.

Czy jesteśmy państwem praworządnym?

W życiu państwowem Polski ustawicznie kłócą się z sobą teorja i praktyka.

W teorji Polska ma być państwem republikańskiem, demokratycznem i praworządnem, w praktyce jest państwem swawoli wojska, bezprawia i samowoli administracji, patronującej ponadto nagrawaniu się z prawa ze strony klas posiadających.

Temu systemowi bezprawia patronują najwyższe czynniki rządowe w Polsce.

Tak naprz. Marszałek Sejmu, który winien stać na straży tego, aby uchwały Sejmu jak najszybciej stawały się prawem, sam zwleka z opublikowaniem konstytucji, jakgdyby podkreślając, iż dzisiejsza praktyka władz jest takiem zaprzeczeniem zasad uchwalonej konstytucji, że ogłoszenie jej poprostu będzie aktem rewolucyjnym, przewracającym do góry nogami wszystkie pojęcia i nawyknienia młodej, a już tak zrutynizowanej biurokracji polskiej.

Ten sam Marszałek Sejmu, i Rząd Witosa uroczyście oświadczyli, że z powodu uchwalenia konstytucji, po zawarciu pokoju i przeprowadzeniu plebiscytu będzie ogłoszona szeroka amnestja.

Pokój zawarty, plebiscyt już się odbył, a gdzież amnestja. Poprostu Marszałek Sejmu, pp. Witos i Nowodworski — mówiąc po chłopsku — z gęby zrobili cholewę.

Jakże wymagać słowności, dotrzymywania swych zobowiązań i przyrzeczeń od starostów, którzy widzą, jak cynicznie kpią ze swych uroczystych przyrzeczeń ci, którzy stoją na czele narodu.

Jakże cała ta armja nadmiernie licznej biurokracji, wzorującej się na biurokracji rosyjsko-austrjackiej, ma szanować konstytucję, jeśli Minister Spraw Wewnętrznych — sam poseł — wbrew tylko co uchwalonej konstytucji żąda przedłużenia dawnych ustaw wyjątkowych, gdy niema ani wojny, ani rozruchów?

Ustawa wyjątkowa nie została przez Sejm uchwalona. 2 maja wygasa obecnie działająca ustawa o stanie wyjątkowym, a więc i wszystkie oparte na niej zarządzenia tem samem upadają.

W państwie praworządnem byłoby to rzeczą tak zrozumiałą, że nie powstałaby najmniejsza wątpliwość. Rząd, któryby od Sejmu nie otrzymał przyzwolenia na przedłużenie ustawy, wygasającej w określonym terminie, zawczasu podałby do wiadomości publicznej, że tego a tego dnia ustawa wygasa.

A tymczasem ze wstydem trzeba przyznać, iż w Polsce dziś nie można mieć pewności, że 2 maja zarządzenia wyjątkowe przestaną działać.

Bo oto pono p. Skulski, nie zrażony pierwszem niepowodzeniem, 10 maja ma znowu wystąpić przed Sejmem z wnioskiem o uchwalenie stanu wyjątkowego!

Przypuśćmy nawet, że Sejm, który tyle razy już grzebał siebie w opinji publicznej, uchwali przedłużenie stanu wyjątkwego, innemi słowy własnemi rękoma podetnie gardło tylko co w takim trudzie urodzonemu przez siebie dziecku — konstytucji. Pan Skulski wierzy, że tak będzie, i pono na tej podstawie chce wszystkich administracyjnie aresztowanych zatrzymać do 10 maja.

Ale czyż p. Skulski nie rozumie, jaką krzywdę wyrządzi Polsce, jeżeli popełni takie krzyczące bezprawie?

Jedynym argumentem p. Skulskiego — że są to ludzie szkodliwi, którzy na wolności zaczną znowu szkodzić Polsce.

Ale jeśli są więzieni tylko w drodze administracyjnej, to znaczy, że nie są tak szkodliwi, bo inaczej mieliby sprawy sądowe, gdyż o to skwapliwie postarałby się gorliwy p. Nowodworski.

Przypuśćmy nawet, że wypuszczeni na wolność będą działali na szkodę Polski. Polska tyle razy wykazała odporność, że i tak „groźne“ niebezpieczeństwo, jak wypuszczenie pewnej ilości administracyjnie więzionych spokojnie wytrzyma.

Ale niepowetowaną krzywdę wyrządzi się Polsce, bezprawnie trzymając ich po 2-im maja i nadal w więzieniu.

Wówczas trzeba będzie powiedzieć że Rząd p. Witosa i Skulskiego nie ma pojęcia o praworządności, że utrwala i uświęca w Polsce system bezprawia i administracyjnej samowoli.

Dlatego też sprawa wypuszczenia 2-go maja wszystkich internowanych administracyjnie ma głębsze znaczenie. Tu chodzi nietylko o wolność pewnej liczby ludzi, ale również o honor Polski i rozwój jej na drodze konstytucyjnej.

P. Witos, w swoich podróżach po kraju, wygłaszał bardzo ładne przemówienia, piętnując samowolę biurokracji, przyznając słuszność zewsząd rozlegającym się skargom na pajęczynę nadużyć i bezprawia, którą warstwy ludowe są omotane.

Jakaż będzie wartość tych słówek, jeżeli Rząd p. Witosa sam da wzór i przykład skandalicznego bezprawia, administracyjnej samowoli, pomiatania najelementarniejszemi zasadami życia konstytucyjnego?

Tadeusz Hołówko.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Panamy w sferach Bloku Narodowego. — „Anty-narodowi“ socjaliści profanują „narodowe świętości“. — W przededniu rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska. — Przeciw obchodowi na cześć Napoleona. — O pobieraniu nadmiernych opłat za paszporty.

„Nie dziwi mnie to bynajmniej, miał po kim odziedziczyć“ — powiedział podobno stary Clemenceau o swym wnuku Fryderyku Grzegorzu Gatineau, oskarżonym o cały szereg złodziejskich nadużyć. Wnuk tygrysa skazany został na dwa lata więzienia, 50.000 fr. kary i zwrot kilkuset tysięcy franków panu Detilleux. Suma nadużyć jest znacznie większą, ale nie wszyscy oszukani ośmielili się wnieść skargi.

Działalność wnuka przyjaciela Korneljusza Heriza (w swoim czasie z dziadkiem pana Gatineau skompromitowanego w sprawie Panamskiej) polegała na tem, iż przedstawiał się on rozmaitym osobistościom, lubiącym interesy bez ryzyka, pod nazwiskiem Clemenceau-Gatineau i obiecywał im złote góry.

Przydomek Clemenceau działał fascynująco na tych, co chcieli za pół darmo kupić automobile i przybory automobilowe wielkich firm, nie pytając zresztą, jakim to sposobem p. Gatineau-Clemenceau będzie mógł spełnić swoje przyrzeczenia i przedmiotów takich dostarczy. Klijenci pieniądze dawali z góry, ale Gatineau-Clemenceau, biorąc przykład z Korneljusza Heriza, schował je do kieszeni i odpłynął z niemi do Anglji. Wyrok zatem, chociaż kompromitujący, jest faktycznie niezniszczalny, bo choć jeszcze jest trochę wolnych cel w więzieniu „Santé“... p. Clemenceau-Gatineau woli zadymione i pełne mgieł powietrze londyńskie, niż rodzimą kozę.

Stary tygrys nietylko nie ma szczęścia do swej własnej rodziny, ale nie ma go również w stosunku do swego otoczenia i protegowanych przyjaciół.

Dziś dużo się mówi, a jutro zapewne będzie się mówiło jeszcze więcej o podsekretarzu z dawnego gabinetu pana Clemenceau — panu Vilgrain, o którego miljonowych nadużyciach, popełnianych wówczas, gdy na polach bitew lała się krew francuska, — już wam pisałem. Deputowany socjalistyczny Barthe, jak widać, gwałtem chce go umieścić w celi więziennej, pomimo, iż p. Vilgrain cieszy się najwyższemi protekcjami i posiada stempel Bloku Narodowego. Pan Vilgrain, jak się okazuje, nie lubił zapachu prochu wojennego, ale wolał zbierać złoty proszek z pola bitew. Patrjotycznie zaangażowany i, jak mówił, „pragnąc dla odzyskania Alzacji i Lotaryngji i odparcia wroga przelać ostatnią kroplę krwi“, zmuszony był trzymać się zdala od pola bitwy, z winy jakiegoś nieznajomego, który zranił go przez nieuwagę... na tyłach armji, tak, że nieszczęśliwy p. Vilgrain został w końcu zwolniony z czynnej służby i przeniesiony do gabinetu pana Clemenceau, w którym miał się zajmować aprowizacją.

Swoje ministerjalne obowiązki wypełniał w pewnym stopniu sumiennie, protekcją swą otoczywszy przedewszystkiem siebie, swoją rodzinę i swych przyjaciół, dla których zmonopolizował handel mąką i t. d. Ale tow. Barthe zauważył że z tej mąki zadużo chleba wypieka sobie Vilgrainowska spółka wielkich młynów i tak idąc po nitce do kłębka, zaczepił o tajemniczą ranę pana ministra. Zaczęły się polemiki w prasie, rewizje świadectw lekarskich, mających świadczyć o „nieudolności bojowej“ pana Vilgrain'a i t. p. Deputowany Galmot, znajdujący się już w kozie za różne

niedokładności finansowe, niedługo zapewne spotka się z panem Vilgrainem i razem będą narzekali na bezczelne wścibstwo socjalistyczne. Miał słuszność Clemenceau, wygrażając w Strasburgu pięścią w stronę socjalistów i mówiąc, że oni stanowią niebezpieczeństwo narodowe, bowiem nie dają spokoju zacnym i powszechnie szanowanym luminarzom z Bloku Narodowego, ale coraz to inne nazwisko poddają badaniom urzędu śledczego.

Ale to nie koniec umartwieniom kapitalistycznym, oraz porównywaniu szkód i strat, jakie zostały poniesione przez ludność w ciągu ostatnich kilku lat z miljardowemi zyskami, osiągniętemi w tym samym okresie przez obrońców dzisiejszego porządku kapitalistycznego. Deputowany Inghels rozpoczął wczoraj w Izbie Deputowanych wielką oskarżającą mowę, w której zaznacza z oburzeniem, iż wówczas, gdy na północy Francji, w prowincjach, zniszczonych przez wojnę, ludność nie ma dachu nad głową, 23 przemysłowców, pod pozorem uzyskania wynagrodzenia za poniesione tam straty, wyciąga od rządu tymczasem 891 miljonów, podczas gdy wielu z nich nie miało wogóle żadnych strat.

To jest nowa Panama — ale nie ostatnia. Proletarjat ma słuszność, gdy powiada: „Niech Niemcy zapłacą, ale niech nas nasi nie okradają“ i dlatego w dn. 1-go maja żądać będzie, między innemi, aby odbudowa zniszczonych prowincji była powierzona zawodowym organizacjom robotniczym w myśl postanowień Amsterdamskich.

Miejscowa ludność nie chce być dwa razy poszkodowana! Dosyć miała okrucieństw niemieckich. Teraz boi się nie bez słusznych powodów miljardowych przedsiębiorców francuskich, chcących z „odbudowy“ wyciągnąć dla siebie nowe bogactwa.

Podobnie zresztą dzieje się i w innych państwach kapitalistycznych. Daremnie byłoby szukać moralności wśród ludzi, tańczących wokoło złotego cielca, lub też w stosunkach między państwami, na czele których znajdują się przeważnie przedstawiciele klas silnych finansowo, a zwyrodniałych moralnie.

Musimy przyznać, że w sprawie Górnego Śląska, mamy wyjątkowe we Francji poparcie, nietylko dlatego, że pomyślne jej rozwiązanie leży w interesie tej ostatniej, ale musimy przyznać, że Briand, chociaż zwolennik ustroju kapitalistycznego, jest osobiście człowiekiem uczciwym i nie związanym zależnością od wielkich firm kapitalistycznych. Dał tego wyraźny dowód, broniąc niedwuznacznie naszej sprawy.

Jak nas zapewniają, Briand nie zmieni swego stanowiska, ale bronić się będziemy musieli przed kapitalistycznemi rekinami. Mając na każdym kroku dowody, jak „patrjoci“ okradają wszędzie własną swoją ojczyznę, czyż możemy się dziwić, że tem spokojniej ograbiają cudzą? Na straży przeciw swojskim i międzynarodowym rabunkom stać musi klasa robotnicza!

Dochodzą nas tu niesprawdzone wieści, że Warszawa, a nawet cała Polska, urządza jakiś historyczny obchód na cześć Napoleona. Trochę taktu i miary nie zawadzi. Dla wiadomości muszę oznajmić, że we Francji — cały proletarjat obchód ten bojkotuje, a radykalno-burżuazyjne sfery żadnego udziału w nim nie biorą. Herriot, prezes klubu radykałów, powiada, że „bilans Napoleoński, to porażka i tryumf reakcji. Podziwiam Napoleona, ale kocham mój kraj i ostrzegam go przed niebezpieczeństwem“.

Niebezpieczeństwem tem — jest militaryzm!

„Temps“, którego nie można posądzać o radykalizm — nazywa fakt pobierania przez Niemców za paszporty i wizy po 75 fr., zwyczajnem złodziejstwem, czynionem wówczas, gdy wszystkie państwa powinny dążyć do zniesienia tego rodzaju opłat. Początek uczyniony został przez Belgję i Francję.

Zmuszeni jesteśmy zaznaczyć, że rząd polski pobiera 185 franków za podróż w jedną stronę. Jakby to nazwał „Temps“, wychodząc z tych samych, co poprzednio, założeń? Tego rodzaju kompromitacja i szkodzenie materjalnym i moralnym interesom kraju — winny natychmiast ustać. Protesty i użalania dochodzą do uszu społeczeństwa francuskiego. Czy pan Sapieha wie o tem?!

Hieronimko.

24 kwietnia 1921.

WACŁAW CZOSNOWSKI.

Most.

Wygięty w sobie, o brzegi wsparty,
Łączy rzeką rozdwojone miasto.
Poszarpany tłok murów zwarty
W słońcu lśni jasno.
Powiązane żelazne arkady,
W łuk wygięte stalowe wiązania,
Bale, słupy w bezładzie splątania
Balustrady. —
Dzieło tkackiej, misternej roboty,
Łącząc z sobą żelazne ogniwa,
Z nici szarej, ze stali przędziwa
Skuły w most — zapomniane już młoty.
Nieznajome wykuły go ręce
I nieznani przędzarze utkali
W pracowitem strudzeniu i męce
Sieć pajęczą z żelaza i stali.
Most! Żelazny, kratowany,
Ludny most!
Nad wodą rozkrzyżowany,
Na granitowych słupach wsparty,
Dla wszystkich otwarty —
Most.
W słońcu błyszczy i świeci,
Kratkowany cień rzuca na wodę
I przez kadłub swój cedzi pogodę.
Idą ludzi zmęczone gromady,
Tłum roboczy, bezduszny się śmieje,
W rozmijaniu wśród krat defiluje
I wygląda za brzeg balustrady.
Ładowne ciągną furgony
Nieprzerwanym bezładem na moście,
O bruk dudnią i huczą rozgłośnie,
Dzwonią lśniące, czerwone wagony.
Wiosna iskrzy się słońcem radośnie
Na moście.
Hej, most! Żelazny most!
Dzieło pracy wytrwałej i trudu
Rąk skrwawionych, przeżartych od brudu.
Otwarte więzienie — kratowany most!
Ciżba zwarta do wnętrza się tłoczy,
Na oślep pełznie, zamyka oczy...
A tu huczy... Ktoś goni... Ucieka...
..Pomału, pomaleńku płynie rzeka.
— — — — — — — — —
...Ktoś się z mostu w szare fale rzucił,
Ludziom spokój ich błogi zakłócił...
Biegnie tłumem czerń ludzka zdyszana,
Drżą w posadach żelazne arkady...
...Ktoś wyskoczył za brzeg balustrady...
— — — — — — — — —
Dzwonią z wieży w kościele Florjana...

Niemcy.

(Korespondencja własna)

Czy istnieje zakaz wywozu towarów z Niemiec do Polski?

W pierwszych dniach kwietnia r. b. obiegła prasę niemiecką półurzędową notatka następującej treści:

„Pewne berlińskie biuro korespondencyjne rozpowszechniło w tych dniach wiadomość, że w sferach przemysłowych Niemiec panuje wielkie rozgoryczenie z powodu istniejącego zakazu wywozu do Polski.

Wskutek tego należy stwierdzić, że nie był wydany żaden zakaz, któryby był skierowany przeciwko Polsce, chciażby z tego już względu, że § 266 ust. 2 traktatu wersalskiego na to nie pozwala. Co jednak zakłóca stosunki gospodarcze między Polską a Niemcami, to niepewność sytuacji gospodarczej w samej Polsce. Niski stan waluty, nieład w komunikacji i t. d. odbierają kupcowi niemieckiemu chęci do zainteresowania się rynkami polskimi“.

Taka jest treść urzędowego sprostowania. Musimy, niestety, stwierdzić na podstawie niżej podanych faktów, że oświadczenie powyższe nie jest zgodne z prawdą.

Zaprzecza temu przedewszystkiem ustęp z dosłownego tekstu mowy b. ministra spr. zagranicznych, dr. Köstera, wygłoszonej 21 kwietnia 1920 r. w konstytuancie Rzeszy, w sprawie stosunków komunikacyjnych między Niemcami a Prusami Wschodnimi przez korytarz polski.

„Rząd niemiecki — powiedział b. minister — był zmuszony **ogłosić zakaz całkowitego prawie** *wywozu* z Niemiec do Polski. W szczególności wspomnę, że wstrzymaliśmy w ostatnich tygodniach zapasy materjałów wybuchowych, kontyngensu marcowego, które miały być wywiezione z Górnego Śląska do Zagłębia Dąbrowskiego. Ten sam los spotkał 10.000 centnarów nasion buraków cukrowych, bardzo potrzebnych Polsce, która w zamian za to miała nam po pewnym czasie dostarczyć kartofli na rozsadę. Nie pozwoliliśmy również na wywóz maszyn, któreśmy się zobowiązali dostarczyć polskiemu przemysłowi cukrowniczemu“. (Stenogram obrad konstytuanty niemieckiej, posiedzenie 167).

Następnie pozwalamy sobie przypomnieć, że pismem z dnia 8 sierpnia 1920 r. polecił Minister Spraw Zagranicznych, Simons, ministerjum gospodarki państwowej (Reichswirtschaftsministerium) oraz komisarzowi Rzeszy dla przywozu i wywozu (Reichskommissar für Ein - und Ausfuhrhandel) by podwładnym swym organom wydali instrukcje, utrudniające wywóz towarów niemieckich do Polski. Wskazówki te wymienione władze centralne zakomunikowały organom wykonawczym, t. j. urzędom dla handlu zagranicznego (Aussenhandelstellen), przez co doprowadziły ostatecznie do zupełnego zatamowania legalnego wywozu do Polski.

Zdarzało się jednak dość często, że „Aussenhandelstellen“, będące instytucjami samorządnemi, w których przeważa wpływ producentów, ulegały naciskowi większych przedsiębiorstw i zezwalały na wywóz produktów przemysłowych wbrew istniejącym przepisom. Oprócz tego „Aussenhandelstellen“ udzielały w wielu wypadkach pozwoleń na wywóz do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji, Litwy, Estonji i Gdańska, wiedząc dobrze o tem, że odnośny towar drogą okrężną lub tranzytem dostanie się do Polski.

Wobec tego komisarz Rzeszy dla przywozu i wywozu dnia 8 grudnia 1920 r. wydał rozporządzenie za Nr. 12728, iż wnioski o wywóz z Niemiec do Gdańska mogą tylko wtedy być przyjęte, jeśli do podań tych załączone będą zaświadczenia Izby Handlowej miasta Gdańska, stwierdzające, iż towar wywożony przeznaczony jest wyłącznie do własnego użytku Gdańska. W ostatnich dniach grudnia z. r. otrzymali komisarze państwowi przy urzędach dla handlu zagranicznego polecenie ścisłego śledzenia działalności tych urzędów, które mają bacznie przestrzegać istniejącego zakazu wywozu towarów niemieckich do Polski.

Ponieważ powyższe zarządzenia nie wydawały się władzom centralnym dostatecznemi, przeto w pierwszych dniach lutego b. r. ministerjum gospodarki państwowej wydało okólnik, na mocy którego prawo rozpatrywania i załatwiania wniosków o wwóz do Polski przeniesiono z kompetencji „Aussenhandelstelle“, które często ulegały wpływom ekspansywnym przemysłowców i kupców na komisarza Rzeszy dla przywozu i wywozu. Zarazem poleciło to ministerjum komisarzowi Rzeszy opracowanie wniosków, mających na celu jaknajdalej idące obostrzenia przepisów, zakazujących wywozu niemieckiego do Polski, oraz uniemożliwienia dostarczania Polsce towarów niemieckich drogą pośrednią i nielegalną.

Wnioski te były przedstawione komisji międzyministerjalnej, która odbyła posiedzenie w Min. Spr. Zagr. dnia 24 lutego b. r. Obecni byli delegaci Min. Spr. Zagr., Min. Skarbu, Min. Gospodarki Państw., oraz komisarz Rzeszy dla przywozu i wywozu. Po dłuższej dyskusji powzięto następujące uchwały:

1) Wnioski o wywóz do Polski mają być załatwiane przez „Urząd Państw. dla Przywozu i Wywozu“. Bez zgody Min. Spr. Zagr. i Min. Gosp. Państw. pozwolenie na wywóz nie może być udzielone.

2) Umowy kompensacyjne nie są dopuszczalne.

3) Przy udzielaniu pozwoleń na wywóz do Austrji, Czechosłowacji, Holandji, Gdańska, Rumunji, Estonji i Litwy urzędy dla handlu zagranicznego powinny dokładnie zbadać, czy towar jest przeznaczony do użytku w danym kraju. O ile istnieje podejrzenie, że towar taki może być drogą pośrednią dostarczony Polsce należy odmówić pozwolenia, lub zasięgnąć wskazówki władzy przełożonej. Komisarze państwowi przy urzędach dla handlu zagranicznego zobowiązani są czuwać nad ścisłem wykonywaniem powyższego zarządzenia przez urzędy dla handlu zagranicznego.

4) Litwę Środkową należy traktować jak Polskę.

5) Należy się porozumieć z władzami wolnego miasta Gdańska, by urzędy celne gdańskie wypuszczały towary niemieckie, przechodzące przez terytorjum wolnego miasta, jedynie do kraju, wymienionego w pozwoleniu wywozowem niemieckiem, w które odnośna przesyłka jest zaopatrzona.

6) Władze pograniczne i kolejowe otrzymują zlecenie dokładnego kontrolowania ruchu towarowego z Polską. W razie potrzeby należy personel powiększyć, aby uniemożliwić nielegalny wywóz towarów niemieckich do Polski“.

Na tym samym zebraniu zastępca komisarza dla przywozu i wywozu, nadradca Winnecke, złożył wniosek, w którym proponuje nie wypuszczać z terytorjum niemieckiego towarów, pochodzących z innych krajów, które drogą tranzytu przechodzą do Polski. Wniosek ten wskutek sprzeciwu Min. Spr. Zagr. upadł.

Działo się w chwili, kiedy fala popytu zagranicznego na towary niemieckie ustała od miesięcy, kiedy wskutek podniesienia się waluty niemieckiej przemysł i handel niemiecki skazane były na ostre współzawodnictwo na rynkach światowych i kiedy liczba bezrobotnych wynosiła kilkaset tysięcy.

W. Schmidt.

Berlin, w kwietniu 1921 r.

Z Rosji Sowieckiej.

Stan finansowy i gospodarczy Rosji.

Czasopismo angielskie „Economist“ podaje w numerze z 9-go kwietnia przegląd stosunków finansowych i gospodarczych w Rosji sowieckiej. Pisze ono m. i., co następuje: „Rząd sowiecki już właściwie od r. 1918, kiedy to komunizm lokalny zamieniono na system nacjonalizacji centralistycznej, zaczął przechylać się ku kapitalizmowi, który z biegiem czasu zbliżyłby Rosję do systemu gospodarki krajów zachodnich, gdyby sowietom udało się zachować władzę tak długo, aby przyciągnąć pomoc z zewnątrz, bez której odrodzenie gospodarstwa Rosji jest niemożliwe, jak to zresztą stwierdził niedawno Lenin.

Budżet Rosji sowieckiej przedstawia się w rublach w cyfrach następujących: w pierwszej połowie 1918 r. było 14.750 miljonów niedoboru, w drugiej połowie — 16.344 miljon., w r. 1919: w pierwszej połowie — 30.353 miljon. niedoboru, w drugiej — z górą 136 miljardów. Przytem trzeba zaznaczyć, że pozycje dochodów są przeważnie fikcyjne. Tak np. sam Rykow — prezydent Najwyższej Rady Gospodarczej — oświadczył, że w pierwszym z przytoczonych budżetów tylko ¼ podanej liczby (ok. 3 miljardów rb.) istotnie wpłynęło z dochodów; w drugim budżecie 10 miljardów dochodu figuruje jako wpływ z konfiskaty dóbr burżuazji, ale z tego część drobna istotnie wpłynęła i to w następnym roku dopiero. Trzeci budżet wykazuje ok. 15 miljardów jako wartość posiadłości państwowych i kapitałów, której to pozycji właściwie nie należało umieścić pod dochodami. Czwarty budżet dowodzi o ciągle wzrastającej inflacji papierów i świadczy o „papierowej“ gospodarce sowietów.

Za rok 1920 istnieją tylko ogólne sumy, które już do tego stopnia przewyższają liczby z r. 1919, że trudno określić, czy dotyczą okresu półrocznego, czy też całego roku. Wydatki dochodzą do okrągłej sumy **1 biljona 150 miljardów rb.**, wpływy zaś wynoszą 150 miljardów, czyli niedobór równa się **biljonowi rb.** Jest to, oczywiście, zupełne bankructwo pieniężne państwa.

Co do liczby wypuszczonych w obieg pieniędzy papierowych, to statystyka wykazuje, że w listopadzie 1917, gdy Lenin objął władzę, było w obiegu ok. 19 miljardów rb. Urzędowe dane sięgają daty 31 marca 1920 r. i tak się przedstawiają: carskich banknotów — 21.796 miljonów, dumskich — 40.356 miljon., kierenek — 46.768 miljon., sowieckich — 230.777 miljonów. Razem 339 miljardów 697 miljonów.

Po marcu 1920 r. drukarnie banknotów wypuszczały według „Raboczawo Gołosa“ 2½ miljarda dziennie.

System przemysłowy sowietów jest wciąż mieszaniną przymusu i oszustwa, upiększaną przez wielkie plany ulepszeń. Częściowo wprowadzono w życie zarówno Trockiego projekty zmilitaryzowania pracy, jak też Lenina politykę posługiwania się dobrze płatnymi specjalistami. Wskutek głodu, panującego po miastach i odpływu robotników na wieś, brak dostatecznej ilości wyszkolonych rąk roboczych dla obrobienia małych ilości rozporządzalnego surowca. Komisarz Miljutin oświadczył, że z liczby 1 miljona zapisanych robotników przemysłowych tylko 400 tysięcy istotnie pracowało, a i to nieregularnie. Ostatnio zamierzano przenieść fabryki z wielkich miast do obszarów obfitujących w zapasy opału i żywności, np. tkalnie miano przenieść na Syberję, fabryki metalurgiczne z Moskwy — na południe i t. p., ale przeszkody i braki komunikacyjne, oraz **opór ze strony robotników** nie pozwoliły wykonać tych planów.

Produkcja wciąż się zmniejsza, z wyjątkiem węgla. Centrale gospodarcze (których jest 32) obliczają przypuszczalną wydajność produkcji za okres roczny. W porównaniu z wydajnością czasu przedwojennego obliczenia te są nader skromne, ale rzeczywistość pozostaje daleko w tyle tych obliczeń.

Na 5-m kongresie Związków Zawodowych w końcu ub. roku stwierdzono, że produkcja za r. 1920 wynosiła jedyne 30—35% wysokości obliczeń centrali. Tak np. „Ekonomiczeskaja Żizń“ w num. 47 podaje następujące liczby produkcji żelaza: w roku 1913 — 257.310.115 pudów (w całej Rosji), w r. 1916—231.781.805 pud., w r. 1920 zaś **6.144.488 pud.**, czyli, że produkcja w r. 1920 wynosiła tylko 2.4% produkcji okresu przedwojennego.

Z Wołynia.

(Korespondencja własna).

Pisaliśmy już w „Robotniku“ o nadużyciach urzędników polskich na Wołyniu; zwracaliśmy uwagę na nienormalną sytuację ludności ukraińskiej i ukraińskiego szkolnictwa. Nic się od tego czasu nie polepszyło, nastąpiło nawet pogorszenie. Np. w szkołach z absolutną większością ukraińską każą wszystkim uczniom uczyć się religji — rzymsko-katolickiej.

Poruszaliśmy również sprawę gwałtów nad ludnością, popełnianych przy t. zw. odbieraniu zdobyczy wojskowej. Jedynym rezultatem korespondencji było aresztowanie jej autora przez defensywę za sprawą urzędników, w niej zaczepionych i dwumiesięczne więzienie śledcze, poczem go uwolniono i sprawę umorzono.

W gminie Hołoby, pow. Kowelskiego, która leży nad samym Stochodem i trzykrotnie była zrujnowana w czasie wojny światowej i najścia bolszewickiego, najbardziej się odznacza referent zdobyczy wojskowej, p. Zygmundczyk. Niema zdaje się chaty w całej gminie, której by ten nie zwiedził, poszukując... zdobyczy wojennej nawet po kieszeniach i futerałach od pierścionków. Zabiera się spodnie od chłopa, zabiera się bieliznę, pod pretekstem, iż jest to bielizna niemiecka czy rosyjska, trykoty, kołdry, buty. Zabiera się blachę, tak po-

trzebną na dachy, siano, co prawda za pieniądze — lecz wbrew zakazowi M. S. Wojsk. rekwirowania w zniszczonych obszarach, zabiera się białą mąkę, chleb, cukierki, pieniądze bolszewickie i Kiereńskiego, narzędza rolnicze, meble, statki gospodarskie, wszystko, co przedstawia jakąkolwiek wartość. A w dodatku p. Zygmundczyk przeprowadza sam egzekucje osobiście, lub przez swoich podwładnych. Biją bez względu na płeć, lata i stanowisko.

Cała ta działalność p. referenta dobrze jest znana administracji miejscowej. Jeszcze w r. 1920 zwracano na nią uwagę Naczelnika obwodu. Zawiadamiano Kowelską Powiatową Radę Ludową, w początku lutego złożono skargę w sądzie polowym — z podaniem całego szeregu faktów i świadków. Wszystko naprόżno. A dzięki tej działalności p. Zygmundczyka i jemu podobnych, śród miejscowej ludności urabia się pogląd, że w Polsce niema prawa i sądu na urzędników.

Tak oto odbudowuje się zniszczone obszary kresowe.

R. K.

Złote myśli

A Słońce Prawdy Wschodu nie zna i Zachodu,
Równie chętne każdego plemionom narodu
I dzień lubiące każdej przysparzać Ojczyźnie—
Wszystkie kraje i ludy poczyta za bliźnie.

(A. Mickiewicz).

***

Gdyby ludzie nazwisk różnych nie powymyślali sobie, ale ludźmi zwali się poprostu, może lepiejby o tem pamiętali, że ludźmi są i w życiu być powinni.

(Adam Szymański).

Kwiatki z obszarniczej niwy.

Oto kwiatki z majątków hr. Ostrowskiej w starostwie Sokołowskim.

W folwarku Drażniew w ciągu z górą 40 lat pracował Kazimierz Pławski, któremu w bieżącym roku została wydana karta zwolnienia z powodu, że Drażniew został sprzedany panu Borzęckiemu. Rzeczywista przyczyna wydalenia zaś tkwi w tym, że w końcu ub. r. przy cięciu drzewa Pł. został przytłoczony i stracił lewą rękę.

Gdy Pł. prosił o przeniesienie go do innego folwarku otrzymał odpowiedź: „macie dzieci — niech Wam dadzą utrzymanie“. Należy zaznaczyć, że najstarsze dziecko Pł. liczy lat 17 (dorosły syn zginął w czasie wojny europejskiej). Dwoje dzieci Pł. pracuje, otrzymując łącznie... 12 marek dziennie, z których połowę oddają za mieszkanie.

U tejże hrabiny od 1900 roku w folw. Korczew pracował w charakterze rybaka Sylwester Belka. W 1916 roku z powodu utraty zdrowia został on przeniesiony do folw. Drażniew. Obecnie został zwolniony jako niezdolny do pracy. Radzono mu przy wydalaniu, by udał się do Związku, który „albo da mu jeść, albo zmusi dziedziczkę do gotowania mu krupniczku“. Belka posiada dzieci niezdolne jeszcze do pracy, z wyjątkiem najstarszego syna, który od 1918 roku jako ochotnik służy w wojsku polskiem.

A więc ludzie po długoletniej pracy na rzecz hr. Ostrowskiej w chwili, gdy stracili zdolność do pracy, wyrzucani są jak śmiecie na bruk, w barbarzyński sposób odejmuje im się od ust krwawo zapracowany kawałek chleba.

Emen.

Kronika sejmowa.

Sprawa amnestji.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji prawniczej, na którem obecni byli m. in. wiceminister kolei Eberhardt i wicem. spraw wewn. Kuczyński, przewodniczący tow. dr. Marek przedstawił następujące wytyczne w sprawie amnestji: 1) zupełna amnestja dla przestępców politycznych, 2) rozszerzenie amnestji dla przestępców pospolitszych, 3) amnestja administracyjna, t. j. darowanie wszelkich kar więziennych i grzywien, orzeczonych za przewinienia natury administracyjnej, 4) amnestja administracyjna wewnętrzna, t. j. darowanie wszystkim pracownikom państwowym kar dyscyplinarnych ze szczególnym uwzględnieniem umorzenia wszelkich dochodzeń dyscyplinarnych przeciw kolejarzom z powodu ostatniego strajku z przyjęciem napowrót do pracy kolejarzy, wydalonych z tego powodu.

Na wezwanie przew. tow. Marka złożono następujące oświadczenia:

Dr. Śliwiński oświadczył w imieniu Min. Sprawiedl., że Rząd na mającem się odbyć posiedzeniu Rady Ministrów określi swe stanowisko czy zgodzi się na zupełną amnestję dla przestępstw politycznych. Co do rozszerzenia amnestji przestępstw pospolitszych, rząd nie sprzeciwi się temu, natomiast sprzeciwi się umorzeniu skutków kar dyscyplinarnych dla urzędników.

Wiceminister spraw wewnętrznych, Kuczyński sprzeciwia się również amnestji dyscyplinarnej, natomiast oświadcza imieniem Rządu, że godzi się na umorzenie kar administracyjnych tak więziennych, jak pieniężnych z wyłączeniem konfiskat już dokonanych.

Przedstawiciele ministerjum kolei wicem. Eberhardt i dr. Staszewski oświadczyli, że są przeciwni amnestji, tyczącej się przewinień dyscyplinarnych kolejarzy. Ponieważ jednak już dawniej stosowano na terenie małopolskim znoszenie kar, więc o ile cały Rząd zajmie w tej sprawie stanowisko przychylne, ministerjum kolei przeprowadzi również szersze zniesienie kar.

Pułk. Mecnerowski, przedstawiciel Min. Spraw Wojskowych, oświadczył, że M. S. Wojsk zgodzi się na amnestję dla wszystkich przestępców wojskowych, bez względu na wysokość kary, z wyjątkiem przestępstw przeciw subordynacji z czynnem targnięciem się na przełożonego, przestępstwa z chęci zysku wedle ustawy sierpniowej oraz dezercji, zagrożonej karą śmierci, i uchylenia się od służby wojskowej przez ucieczkę zagranicę.

Po oświadczeniach tych przew. tow. Marek zwrócił się do Rządu aby należycie umotywowane stanowisko swoje w tej sprawie przesłał na piśmie Komisji prawniczej do dnia 4 maja. To oświadczenie Rządu będzie podstawą do obrad podkomisji, w której skład wchodzą: przewodn. tow. dr. Marek, tow. Pużak, dr. Fichna, Grzędzielski, Mieczkowski i dr. Z. Seyda.

***

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Reakcja chce krępować swobody obywatelskie urzędników.

Przez dwa dni ostatnie obradowała Komisja Administracyjna nad pragmatyką służbową dla urzędników i funkcjonarjuszów państwowych.

Referował dr. Kiernik, poczem załatwiono artykuły 1—30. Z ważniejszych uchwał należy zanotować, iż skreślono postanowienie projektu rządowego, orzekające, iż stopień służbowy zależny jest od urzędu, sprawowanego przez funkcjonarjusza. Uchwalono nadto, iż urzędnik o stopniu akademickim rozpoczyna służbę od 8 klasy płac.

Wniosek tow. Smulikowskiego o skreślenie 11 i 12 kategorji płac urzędniczych nie uzyskał większości. Natomiast przeszedł jednym głosem większości art., na mocy którego kobieta zamężna może otrzymać posadę urzędniczą za zgodą męża (!).

Nad artykułem 26, ograniczającym swobodę obywatelską urzędników, wywiązała się bardzo gorąca dyskusja, w której wyniku, na wniosek tow. Ziemięckiego, uchwalono wybrać podkomitet, który ma inaczej sformułować brzmienie owego artykułu. W skład podkomitetu wchodzą pos.: Kiernik, Godek, Hertz, Kaczmarek i tow. Smulikowski.

Następne posiedzenie komisji dziś o g. 11.

Kronika polityczna.

Przesilenie.

Przesilenie gabinetowe, zarysowujące się coraz wyraźniej, nie wybuchnie jednak przed zebraniem się Sejmu, czyli przed 10-tym maja. Zresztą i wtedy może jeszcze nie nastąpi, jeżeli do tego czasu Rada Najwyższa nie poweźmie decyzji w sprawie Górnego Śląska. Większość klubu „Piasta“ jest zdania, że Rząd nie powinien przedtem ustępować.

W P. S. L. „Piast“ przejawia się silne niezadowolenie z polityki obecnego Rządu, która nietylko nie stawia tamy reakcji, ale nawet tę reakcję wzmacnia. Piastowcy szczególnie niezadowoleni są z p. Skulskiego i Steczkowskiego. Wyrazem opinji tej części piastowców, która ostro zwraca się przeciwko obecnemu Rządowi, jest „Gazeta Ludowa“, redagowana przez p. Wyrzykowskiego. Są to przeważnie koła piastowskie z b. Kongresówki. Wice-minister p. Dąbski stoi podobno po stronie tej opozycji.

Opozycji chodzi nie tyle o wyjście z Rządu, ile o rekonstrukcję gabinetu w kierunku demokratycznym.

***

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 28-go b. m. rozpatrywała sprawę Polskiej Agencji Telegraficznej. Postanowiono utrzymać nadal P. A. T. jako instytucję rządową i przeprowadzić jej reorganizację. Rada Ministrów na tem posiedzeniu rozpatrzyła i zatwierdziła projekt ustawy w sprawie uchylenia ustawy z 9 lipca 1920 r. o aprowizacji na rok gospodarczy 1920/21 oraz w sprawie zniesienia Ministerjum Aprowizacji i Państwowego Urzędu Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby. Dodatkowe wnioski, przedstawione jednocześnie przez Ministra Aprowizacji w związku z projektowaną ustawą, przekazała Rada Ministrów do przedwstępnego rozpatrzenia Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów.

Na wniosek Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uchwalono przyznać narazie temuż Ministerjum poza dotychczasową subwencją 5 miljonów marek na pomoc dla zdemobilizowanych akademików, wzamian za dotychczas wypłacane pobory. Przyznano również akademickim bratnim pomocom prawo zakupu racji żywnościowych w magazynach wojskowych do 20 lipca 1921 r. dla wszystkich akademików urlopowanych, uprzednio zakwalifikowanych do otrzymania poborów.

W końcu Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenia: w przedmiocie rozwiązania Zachodniej Straży Obywatelskiej, w przedmiocie rozciągnięcia na ziemie wschodnie mocy obowiązującej ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców w przedmiocie rozciągnięcia na też ziemie mocy ustawy i przepisów o zaopatrywaniu ludności w drzewo, obowiązujących na obszarze Rzeczypospolitej oraz przyjęła projekt ustawy o tymczasowym poborze państwowego podatku.

***

P. A. T. zostaje.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów zapadła decyzja co do dalszych losów Polskiej Agencji Telegraficznej. Postanowiono agencję tę zatrzymać w ręku Rządu, lecz poddać ją gruntownej reorganizacji celem lepszego dostosowania jej do zadań, które ma spełniać.

***

Wczoraj o godzinie 10-ej rano przybył do Krakowa Naczelnik Państwa. O godz. 11 przed południem udał się Naczelnik Państwa do uniwersytetu na uroczystość wręczenia mu dyplomu doktora praw honoris causa Wszechnicy Jagiellońskiej. Po uroczystości uniwersyteckiej Naczelnik Państwa odwiedził Dom akademicki, po południu zaś zwiedził Wawel, a wieczorem wydał obiad dla przedstawicieli krakowskiego społeczeństwa.

Na uroczystości wręczenia Naczelnikowi Państwa dyplomu doktora honoris causa wydziału prawnego po przemówieniu rektora Estreichera dziekan dr. Kutrzeba wręczył Naczelnikowi Państwa dyplom. Naczelnik Państwa dziękując, podkreślił, że ogarnia go wzruszenie z tego powodu, że właśnie w Krakowie dostąpił zaszczytu uznania swoich prac i zasług.

„Wzrosłem w kraju, — mówił Naczelnik— gdzie prawem było bezprawie, gdzie każdy, nie mający skłonności do łowienia ryb w mętnej wodzie, tęsknić musi do prawa, które stoi nad wolą, samowolą lub kaprysem człowieka. Następnie los kazał mi być żołnierzem, a żołnierzy wielkie zjawisko wojny wychowuje nie w prawie a w samowoli i gwałcie. W tych samych warunkach, co ja, rosło i wychowało się obecne pokolenie polskie, w którem Opatrzność i zły czy dobry mój los wyznaczył mnie na przedstawiciela najwyższej władzy. Pierwszem mojem postanowieniem było szukanie prawa i umocnienie poczucia jego w całym narodzie. Jak sądzę, praca ta odbywała się w trudnych warunkach i nie jest do załatwienia w szybkiem tempie. Rozmaitość pojęć prawa, demoralizacja, wniesiona przez wojnę, przyzwyczajenie do samowoli, narazie nieświadome jej szukanie, oto przeszkody, stojące tej pracy na drodze. Uznanie więc ze strony tak wysokiego ciała, jakiem Panowie jesteście, pracy, której tak wielkie znaczenie nadają, a która tak nikłe niestety przedstawia wyniki, wzruszyło mnie, bo wzruszyć musi. Wreszcie proszę dostojnych Panów zapomnieć na chwilę, że stoję przed wami jako zwierzchnik waszego państwa, że ramiona moje są ozdobione zaszczytnem znamieniem najwyższego dostojeństwa wojskowego, i pozwólcie, że stanę przed wami z należnym szacunkiem, jako młody doktorant, przed swymi nauczycielami i władzami i wyrażę swą gorącą wdzięczność, że jedynie na podstawie praktycznej i prawdopodobnie niezawsze udanej pracy, pracy na gruncie prawa, zechcieliście zwolnić mnie od tak ciężkiej dla doktorantów pracy składania przed wami egzaminu“.

***

Marszałek Sejmu p. Trąmpczyński wystąpił z następującym projektem załatwienia sprawy litewskiej. Musi nastąpić rozgraniczenie między Polską a Litwą. Granica ma oprzeć się na podstawie etnograficznej, a wyznaczyć ją powinien nie plebiscyt lecz spis ludności. Ta narodowościowa granica nie odpowiada jednak potrzebom gospodarczym, dlatego między Polską a Litwą powinna być unja celna. Osobny układ powinien zabezpieczyć prawa mniejszości narodowych — polskiej w państwie litewskiem, litewskiej — w państwie polskiem.

***

Konwencja tranzytowa polsko-niemiecka.

Biuro Prasowe Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje: Dnia 21 b. m. p. Kazimierz Olszowski, Dyrektor Departamentu M. S. Z. podpisał w Paryżu w imieniu Polski, oraz w. m. Gdańska konwencję, przewidzianą przez art. 98 Traktatu Wersalskiego.

Konwencja ta ma na celu uregulowanie komunikacji tranzytowej poprzez obszar Polski, oraz obszar Gdański pomiędzy Prusami Wschodniemi a pozostałą częścią Niemiec.

Konwencja, regulująca ruch kolejowy, wodny, szosowy, pocztowy, telegraficzny, telefoniczny oraz związane z tem sprawy przewozu wojsk, sprawy celne, jak również i paszportowe, jest owocem pięciomiesięcznej pracy, w której brali udział liczni eksperci ze strony polskiej oraz ze strony niemieckiej. Tekst składa się z około 200 artykułów. Obejmuje on również wolną komunikację pomiędzy Polską a Gdańskiem przez ziemie niemieckie, położone na prawym brzegu Wisły.

Ruch kolejowy - osobowy odbywać się będzie bądź pociągami uprzywilejowanymi, bądź pociągami zwykłymi. Podróżni, jadący pociągami uprzywilejowanymi, wolni są od posiadania paszportów, nie mają jednak prawa z pociągów wysiadać, podawać ani przyjmować żadnych przedmiotów. Ruch tranzytowy podlega prawom kraju, dotyczącym porządku i bezpieczeństwa publicznego. Władze krajowe, sądowe i policyjne mają prawo w razie potrzeby dokonywania aresztowań i rewizji. Wszelkie towary, dopuszczone do obrotu wewnątrz

kraju. mogą być przewożone tranzytem. W razie wojny w Europie ruch tranzytowy może być ograniczony. Wszelkie spory i pretensje, z tytułu tranzytu powstać mogące pomiędzy jednem państwem a drugiem, rozstrzygane będą przez Sąd Rozjemczy, zasiadający stale w Gdańsku. Niemcy zobowiązały się w ciągu lat pięciu wypożyczać Polsce pewną ilość lokomotyw. W razie braku węgla w Polsce — Niemcy obowiązane będą zawrzeć układ w celu zapobieżenia temu brakowi. W celu przewozu wojsk kursować będzie jeden pociąg na tydzień; w celu przewozu materjału wojennego kursować będzie również jeden pociąg na tydzień.

Szczegółowo opracowane przepisy regulują ruch pocztowy, telegraficzny, telefoniczny, żeglugę na rzekach, kanałach i wodach terytorjalnych, jak również stosunki celne i paszportowe.

Rozdział, dotyczący tranzytu wojskowego, wejdzie w życie w miesiąc po ratyfikacji, rozdział, dotyczący żeglugi, — w trzy miesiące, zaś rozdział, dotyczący kolei, poczty, telegrafu i telefonów, — poczynając od maja 1922 r. Żegluga powietrzna nie została przez Polskę przyznana Niemcom. (PAT.).

***

Likwidacja antibolszewickich organizacji rosyjskich w Polsce.

Biuro Prasowe Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje: W dniu 25 kwietnia nadesłał na ręce ks. Sapiehy, Ministra Spraw Zagranicznych, p. Filosofow, wice-prezydent Rosyjskiego Komitetu Reewakuacyjnego list, w którym, mając na uwadze sytuację polityczną, zawiadamia w imieniu bawiącego obecnie w Paryżu p. Sawinkowa o likwidacji do dnia 28 kwietnia Rosyjskiego Komitetu Reewakuacyjnego w Polsce.

Również p. Gorłow, szef rosyjskiej misji dyplomatycznej w Polsce, w liście, przysłanym do pana ministra Spraw Zagranicznych, dziękując w swoim, oraz generała Machrowa, szefa rosyjskiej misji wojskowej w Polsce, imieniu za dotychczasową uprzejmość Rządu, z której korzystali, zawiadamia, że wobec sytuacji politycznej uważa pracę i rolę rosyjskiej misji dyplomatycznej i rosyjskiej misji wojskowej w Polsce za ukończone.

***

Sekretarz Ukr. Partji S. D. w Galicji, tow. Iwan Kwasnycia został już uwolniony z obozu internowanych.

***

Wczoraj o godz. 12-ej w południe rozpoczęło się pierwsze posiedzenie Komisji Mieszanej Rosyjsko-Ukraińsko-Polskiej do spraw repatrjacji.

W specjalnie przebudowanej sali lokalu Delegacji Polskiej zebrały się obydwie Delegacje: Polska z prez. St. Korsakiem na czele i Delegatami Ministerjów pp. Pułk. dr. Łubieńskim, zastępcą przewodniczącego, z M. S. Wojsk. J. Jarmołowiczem, z M. S. Wewn. Konstantym Skrzyńskim, z M. S. Zagr., Skupieńskim z M. P. i O. Sp. oraz sekretarzem Delegacji Mieczysławem Rogalskim i szefem biura Maurycym Mikułowskim i Republik Sowieckich Rosji i Ukrainy z przewodniczącym N. N. Ignatowem i delegatami Burawcewem, Abołkinem, Sosnowskim, Kałużnym oraz sekretarzem Delegacji Bartoszewiczem i sekretarzem generalnym Orieckowem. Ponadto jako tłumacz ze strony rosyjskiej Delegacji obecny był p. Władysław Wnorowski, członek personelu pomocniczego. Delegacja polska spotkała się na sali posiedzeń z delegacją rosyjską punktualnie o godz. 12-ej, poczem nastąpiła wymiana pełnomocnictw, które obydwie Delegacje uznały za wystarczające. Rozpoczął przemówienie w języku polskim prezes delegacji polskiej p. Korsak w następujących słowach:

„Zadowolony jestem, mogąc powitać Pana, Panie Przewodniczący, i Was, Panowie Członkowie Delegacji Sowieckich Republik Rosji i Ukrainy na terytorjum Polskiej Rzeczypospolitej. Przyjazd Panów oznacza zapoczątkowanie pierwszych, wspólnych prac, w celu wprowadzenia w życie jednego z warunków Traktatu Pokojowego pomiędzy Sowieckiemi Republikami Rosji i Ukrainy i Rzecząpospolitą Polską. Jestem przekonany, że zarówno jedna, jak i druga strona dołoży maximum wysiłków, w celu jaknajszybszego wykonania Układu o Repatrjacji, który jest aktem nietylko państwowego, ale i wysoce humanitarnego znaczenia. Dziś mamy dzień podwójnie uroczysty dla stron obydwóch — dzień wymiany dokumentów ratyfikacyjnych Traktatu Ryskiego i wymiany naszych pełnomocnictw.

Wstępujemy w sąsiedzkie stosunki na gruncie wzajemnej lojalności i poszanowania praw i obyczajów obydwóch narodów. Jako pierwszy przykład tego na przyszłość niech będzie ta praca Komisji Mieszanej do Spraw Repatrjacji".

Na przemówienie p. Korsaka odpowiedział obszernie przewodniczący delegacji Sowieckiej, p. Ignatow po rosyjsku, przyczem oczywiście — korzystając ze sposobności, nie szczędził „agitacyjnych" frazesów. Po oświadczeniu, że Rosja Sowiecka zawsze dążyła do pokoju i że układ pokojowy, zawarty w Rydze, będzie przez Sowiety wykonywany „poprawnie i lojalnie"—p. Ignatow powiedział:

„Jesteśmy przekonani, że naród polski, który niedawno otrzymał możność swobodnego i samodzielnego rozwoju i istnienia, zdaje sobie jasno sprawę z tego, że w Rosji żaden inny rząd oprócz sowieckiego nie uzna niepodległości Polski (!). Jeżeliby w Rosji po władzy sowieckiej na zmianę przyszła jakakolwiek inna władza, to rządy tych państw, które stały po stronie Rzeczypospolitej Polskiej w walce jej przeciw Rosji Sowieckiej, zmienią stosunek do polskiego narodu i zaczną podtrzymywać reakcyjną wielkopaństwową Rosję, ponieważ dla nich będzie o wiele wygodniej mieć do czynienia z potężniejszym sprzymierzeńcem na wschodzie niż Polska. Sądzimy, że umocnienie ustroju sowieckiego w Rosji odpowiada życiowym interesom narodu polskiego, ponieważ polityka pokojowa władzy sowieckiej zabezpiecza wolne samookreślenie narodu polskiego. Wszystkie zapewnienia awanturniczych grup o słabości władzy sowieckiej nie mają żdnej podstawy. Trwałość władzy sowieckiej jest taka, jakiej nie posiada obecnie żaden rząd na świecie (!!)".

Następnie p. Ignatow, tak pewny wieczystej trwałości swego Rządu, mówił łaskawie, że „w celu dźwignięcia swego stanu ekonomicznego Rzplta Polska może otrzymać od Rosji Sowieckiej konieczną dla niej ilość surowców", a następnie troskliwy o nas i wspaniałomyślny p. Ignatow szczególny położył nacisk na tranzyt przez Polskę towarów do Rosji.

Po tem wszystkiem p. Ignatow przypomniał sobie, poco tu przyjechał — i mówił o humanitarnych celach, związanych z repatrjacją. Skarżył się, że wciąż jeszcze, pomimo pokoju, traktuje się w Polsce jeńców jako wrogów i wyraził nadzieję, że uda się w najkrótszym czasie wypełnić misję humanitarną.

Po przemówieniach i tłumaczeniu przemówień, odbyło się pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem p. Korsaka.

***

W ministerjum kolei odbyła się wczoraj narada w sprawie otwarcia komunikacji bezpośredniej kolejowej, osobowej i ciężarowej, między Warszawą a Trjestem. W sprawie tej odbyła się już narada w Wiedniu z udziałem przedstawicieli wszystkich zainteresowanych państw; druga i ostateczna, na której ułożony już będzie konkretny plan, ma się odbyć wkrótce.

Kronika zagraniczna.

WŁOCHY. W związku z agitacją przedwyborczą wzmogły się jeszcze bardziej walki bojówek kotrrewolucyjnych, t. zw. fascisti z komunistami. W Avezzo nastąpiło tak gwałtowne starcie, że w wyniku tego znaleziono 12 zabitych i wielu rannych. W Parmie, w Bavi i w całym szeregu innych miejscowości walki są na porządku dziennym.

Położenie jest tak naprężone, że posłowie socjalistyczni Bacci, DlAragona i Ganardi oświadczyli na posłuchaniu u Giolitti'ego, że socjaliści nie wezmą udziału w wyborach, jeżeli rząd nie położy tamy zbrodniom „fascisti".

Rząd wydał też zarządzenia, aby gwałty tłumiono z całą surowością, ale nie wiadomo, czy to odniesie skutek.

NIEMCY. W Potsdamie odbył się pogrzeb b. cesarzowej Augusty, który zamienił się w wielką manifestację monarchistów. Było około 300 tys. uczestników, nie brakowało żadnego z wybitniejszych kierowników i przywódców reakcji militarno - monarchistycznej. Przybyli tedy: Hindenburg i Ludendorff, Tirpitz i Mackensen, Helfferich i in., a wszystkich przyjmowano demonstracyjnie, jako byłych władców i przyszłych.

Głodówka w więzieniu łódzkiem.

Czytamy w „Dzienniku Robotniczym".

Więźniowie polityczni (15 osób) w więzieniu przy ul. Gdańskiej 13, wyczerpawszy wszystkie pokojowe drogi upominań się o poprawę warunków więziennych, rozpoczęli w piątek 22 kwietnia b. r. od wieczora głodówkę, 1) protestując: a) przeciw stosowaniu (Milsza i Targowa) represji za upominanie się o przysługujące im prawa, b) przeciw szykanowaniu działalności Patronatu nad więźniami za to, że udziela więźniom politycznym prawnej opieki społecznej, c) przeciw wsadzaniu politycznych do celi wspólnej z kryminalnymi, a tembardziej za karę;

2) żądając: a) należną ilość metrów sześciennych przestrzeni dla każdego więźnia, b) po jednym sienniku dla każdego więźnia, c) kąpieli i bielizny co tydzień, d) ławek, stołów, łóżek z pościelą odpowiednią, zgodnie z regulaminem więziennym.

W sobotę wieczorem przybył podprokurator Szmit. Przyrzekł on:

1) Wycofać z celi wspólnej z bandytami i prostytutkami dwie towarzyszki (Targowa i Gdańska) i dać im odpowiednią celę;

2) uregulować stosunki z Patronatem;

3) wypełnić wszystkie powyżej podane żądania.

Wobec powyższego, głodówka została przerwana w sobotę wieczorem o godz. 10.

Zaznaczamy, że była to od dnia 22 lutego b. r. czwarta głodówka więźniów politycznych w Łodzi.

Więźniowie polityczni, Gdańska 13.

Z prowincji.

Opoczno.

(Korespondencja własna).

Protest ludności przeciwko poprawkom prawicy sejmowej w sprawie podatku dochodowego.

Dnia 17-go b. m. po wiecu złożono na ręce tow. posła Malinowskiego rezolucję, która wymownie świadczy o tem co się dzieje przy wprowadzaniu w życie ustaw sejmowych, korygowanych poprawkami prawicy sejmowej.

Rezolucja brzmi:

„Zebrani robotnicy zakładów wapiennych w Opocznie dnia 16 kwietnia, jako obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, oświadczają, że skala podatkowa w ustawie z dnia 16-go lipca 1920 r. nie jest sprawiedliwie rozłożoną i że w wysokim stopniu krzywdzi robotników, obciążając podatkiem ten zarobek, jaki jest niezbędnie potrzebny dla wyżywienia i odziania robotnika, wraz z jego rodziną.

Przeciwko temu zakładamy protest publiczny".

Od siebie dodajemy, iż p. Minister Skarbu przyrzekł tow. Moraczewskiemu i innym delegatom w tej sprawie, iż w dn. 10-go maja, to jest na pierwsze posiedzenie Sejmu, zostanie wniesiona nowela, czyli poprawka do ustawy podatkowej od dochodów, która wyrówna „różne niesprawiedliwości".

Ano, zobaczymy!

Szczekociny.

(Korespondencja własna).

Franciszek Skura, chłopiec 14-letni, służył w Dzierzgowie u p. Juljana Garmulewicza w charakterze pastucha. Wobec jednak nieludzkiego obchodzenia się z chłopcem p. Garmulewicza i jego żony, Franciszek zmuszony był rzucić pracę i wrócić do matki do Szczekocin.

Wtedy to p. Garmulewicz bez żadnej przyczyny podniósł alarm, że chłopiec wykradł mu krowę i oddał jakiemuś wspólnikowi złodziejowi. W nocy około godz. 2 p. Garmulewicz przyjechał z policjantem do Szczekocin i nie zważając na błagania i zaklęcia matki, zabrał chłopca do Dzierzgowa i zamknął w kozie przy posterunku policyjnym.

Nazajutrz policja zaczęła się nad chłopcem w nieludzki sposób znęcać i pastwić. Nietylko, że pobito chłopca do utraty przytomności, ale przykładano mu do nóg pod podeszwy rozżarzone ogniem węgle, ażeby się przyznał, komu wydał krowę. Zaaresztowano również jednego z przyjaciół Skury, również 14-letniego chłopca.

Tymczasem okazało się, że krowa leżała przez cały czas w sianie w stodole p. Garmulewicza!

Nie koniec na tem. Gdy chłopców wsadzono do kozy, jeden z policjantów ukrył się pod łóżkiem, aby podsłuchać, o czem chłopcy będą między sobą rozmawiali. W rezultacie jednego z chłopców wypuścili na wolność, nie mogąc się doczekać żadnych „wyznań", ale Fr. Skurę odwieziono do Ratkowa do kozy.

Okazało się, że „więzienie" nie było zamknięte, tak że chłopiec wydostał się na wolność bez wiedzy policji i wrócił do matki.

Ponieważ jednak krowa leżała spokojnie w stodole, więc chłopca już więcej nie szukano.

Cały ten fakt oddajemy pod sąd opinji publicznej.

Z Rady Miejskiej.

Pożyczka amerykańska. Bakcyl „tajności" w Radzie Miejskiej. Napoleon w Warszawie.

Wczorajszemu posiedzeniu R. M. przewodniczył prezes Ign. Baliński.

Na interpelację r. Rosnera w sprawie zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby Magistrat udzielił wyjaśnień, z których wynika, że Wydział Zaopatrywania czynił i w dalszym ciągu czyni wszystko, co w jego mocy, by tę pierwszorzędnej doniosłości sprawę należycie postawić, napotyka jednak stale na nieprzezwyciężone przeszkody ze strony Rządu, w pierwszym zaś rzędzie — Ministerjum Aprowizacji.

Na wniosek Magistratu, rozpatrzony przez kom. finan.-budżetową, przyznano dożywotnie zapomogi dwum długoletnim i zasłużonym pracownikom miejskim: inż B. i dr. J. P.

Długą i przewlekłą dyskusję wywołał wniosek Magistratu o upoważnienie go do zaciągnięcia pożyczki 1 miljarda marek w Stanach Zjednoczonych Amer. Północ. na cele inwestycyjne.

Pierwszy zabrał głos r. Libicki, który żąda odroczenia dyskusji na tydzień w tym celu, by dać możność radnym dokładnego zaznajomienia się ze szczegółami pożyczki. Nie należy zapominać—twierdzi r. Libicki — że marka polska wcześniej, czy później, podniesie się, a wtedy miasto będzie musiało płacić tyle razy więcej, ile razy kurs marki będzie w owym czasie wyższy od obecnego.

Replikował prez. Drzewiecki, oświadczając, iż pożyczka została wszechstronnie omówiona zarówno przez Magistrat, jak i przez Kom. finansowo-budżetową, która również wypowiedziała się za zaciągnięciem pożyczki w Ameryce. W naradach nad sprawą pożyczki brali udział również min. Steczkowski oraz wiceminister Rybarski, wypowiadając się za pożyczką.

Rad. Rosset zaznacza, iż skoro pożyczka jest niezbędna, skoro warunki są nienajgorsze i skoro Rząd nic nie ma przeciwko zaciągnięciu pożyczki w Ameryce w walucie markowej, należy ze sposobności tej korzystać i nie zastanawiać się nad tem, co będzie za lat 60.

Rad. Zieliński podkreśla wyjątkowo korzystne strony pożyczki i ogólno-państwowe znaczenie pojawienia się papieru polskiego na wielkiej giełdzie nowojorskiej.

Rad. Łypacewicz zwraca uwagę na szczegół znamienny, że pożyczkę miasto zaciąga u bankierów minorum gentium w Ameryce, ale skoro gdy szło o wybór marszałka, udawano się do rabinów, a zatem nie będzie w tem nic zdrożnego, jeśli pożyczkę w Ameryce zrealizuje „czarna giełda".

Rad. tow. Tor wypowiada się za pożyczką, podkreślając „patrjotyzm" licznych banków krajowych, które snać mają lepsze interesy, niż udzielanie pożyczek miastom polskim.

Za pożyczką wypowiedzieli się również rr. Hoser i Kobylecki.

Z oryginalnym wnioskiem wystąpił r. Wilczyński, mianowicie zażądał tajnej debaty nad pożyczką, jakgdyby tu szło conajmniej o... insygnia królewskie.

Pożyczkę w pierwszem czytaniu uchwalono.

Pozatem uchwalono przemianowanie placu Wareckiego na pl. Napoleona, oraz kredyt na przyjęcie przybywającej do Warszawy delegacji municypalności paryskiej.

W sprawie uroczystości, poświęconych pamięci Napoleona, przewodniczący klubu radnych PPS., r. tow. Jaworowski złożył w imieniu klubu oświadczenie, iż radni PPS. ani w uroczystości, ani w naradach komisji udziału nie wezmą.

Uchwalono kredyt na przyjęcie w d. 8 maja r. b. trzech pułków, stacjonowanych w Warszawie, a wracających dopiero teraz z frontu.

Wniosek Magistratu o kredyt 7.185 tys. na udział miasta w wydatkach na budowę kolei Warszawa—Rawa.

Na wniosek prezydjum uchwalono wysłać depeszę do Bergamo we Włoszech, jako do miasta rodzinnego Franciszka Nullo, z okazji przypadającej w d. 5 maja rocznicy zgonu tego przyjaciela Polski w walce o Niepodległość Rzeczypospolitej.

Sprawa odszkodowań.

ODRZUCENIE ARBITRAŻU.

Paryż, 27 kwietnia.

(PAT.). (Havas). Konferencja ambasadorów odrzuciła prośbę rządu niemieckiego w sprawie ustanowienia arbitrażu, któryby rozstrzygnął różnicę w zapatrywaniach międzysojuszniczej komisji kontrolnej i rządu niemieckiego, powstałą na tle interpretacji oraz zastosowania niektórych klauzul wojskowych traktatu wersalskiego. Konferencja zatwierdziła decyzje powzięte w tej sprawie przez międzysojuszniczą komisję kontrolną w Berlinie.

PROPOZYCJE NIEMIECKIE NIE DO PRZYJĘCIA.

Paryż, 28 kwietnia.

(PAT.). (Havas). Wszystkie państwa sprzymierzone z Anglją, Belgją i Włochami uważają propozycje niemieckie za nienadające się do przyjęcia.

Briand zawiadomił urzędowo Stany Zjednoczone o niekorzystnem wrażeniu, jakie wywarły na niego propozycje niemieckie, wyjaśnił jednakże, że Rada Najwyższa na najbliższem zebraniu propozycje te oceni.

Zajęcie Zagłębia Ruhry wydaje się coraz bardziej prawdopodobne.

POSIEDZENIE RADY NAJWYŻSZEJ.

Londyn, 27 kwietnia.

(E. E.). Nowa sesja rady najwyższej międzysojuszniczej otwarta będzie w sobotę rano na Downing Street. Dnia 27 b. m. odbyło się posiedzenie rzeczoznawców francuskich i angielskich.

Minister Jaspar oświadczył, iż Belgja jest zdecydowana domagać się zastosowania sankcji wojskowych i ekonomicznych w razie, gdyby Niemcy chciały się uchylić od zapłaty odszkodowań.

ANGLJA A PROPOZYCJE NIEMIECKIE.

Londyn, 28 kwietnia.

(E. E.). Koła urzędowe angielskie zachowują się z wielką rezerwą w stosunku do propozycji niemieckich, dotychczas bowiem nie otrzymano z Waszyngtonu żadnych wiadomości o stanowisku Ameryki w tej sprawie. Jednakże tekst propozycji, który nadszedł drogą telegraficzną z Berlina, omawiany był na posiedzeniu rady ministrów. Stwierdzono niejasność pewnych ustępów, wobec czego postanowiono, aby Foreign Office zwróciło się telegraficznie do ambasadora angielskiego w Berlinie, Abernoona z prośbą o wyjaśnienie punktów wątpliwych, posiadających jednak wielką wagę. Obecnie wszystko zależy od wyjaśnień, których udzieli Berlin.

PRZYWÓDCY ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH W LONDYNIE.

Londyn, 28 kwietnia.

(E. E.). Trzej przywódcy ruchu robotniczego w Niemczech: Dittmann. Silberschmidt i Grassmann przybyli w dniu 28 b. m. do Londynu, celem porozumienia się z kołami angielskiemi przychylnemi dla Niemiec oraz z przywódcami Labour Party w sprawie odszkodowań i niemieckiego planu odbudowy zniszczonych terenów.

WYSOKOŚĆ ODSZKODOWANIA.

Paryż, 28 kwietnia.

(PAT.). (Havas). Komisja Odszkodowań określiła jednomyślnie na 132 miljardów marek w złocie wartość szkód. które powinni pokryć Niemcy. Cyfra wzmiankowana nie obejmuje sumy, jaką Niemcy mają zapłacić tytułem zwrotu kwot wraz z procentami, które Belgja pożyczyła od sojuszników do dnia 11-go listopada 1918 roku. Komisja przesłała wieczorem dosłowny tekst decyzji przewodniczącemu niemieckiej Komisji ciężarów wojennych.

ZALEDWIE 1/7.

Paryż, 27 kwietnia.

(PAT. (Havas). Cyfry, ustalone na mocy układu paryskiego z dn. 29 stycznia 1921 r., byłyby zapewniły Francji tylko 28% kosztów wojennych i 63% sumy odszkodowania, należnej jej na mocy Traktatu Wersalskiego. Jeżeliby państwa sprzymierzone przyjęły propozycje niemieckie z dn. 24 kwietnia 1921 r. Francja otrzymałaby zaledwie 1/7 kosztów, poniesionych w czasie wojny, narzuconej jej przez Niemcy i 1/3 całej należności, jaką Niemcy zgodziły się wypłacić celem uwolnienia Francji od skutków inwazji i ruiny.

SKUTKI REPRESJI CELNYCH.

Nauen, 28 kwietnia.

(PAT.). Radio W okręgu Moguncji wzrosła ilość niezaładowanych wagonów na granicy celnej, ustanowionej przez Francuzów do 15.000. Z Mannheim w kierunku do Moguncji nie przyjmuje się frachtów.

Walka o Górny Śląsk.

DECYZJA ODROCZONA.

Bytom, 28 kwietnia.

(PAT.). Ostateczne sprawozdanie komisji międzysojuszniczej w Opolu z wnioskami do wytyczenia nowej granicy na G. Śląsku dotychczas nie zostało wysłane do rządów koalicji. Z tego też powodu rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej na obecnej konferencji rady najwyższej, która się zbierze w sobotę w Londynie, jest niemożliwe. Poseł Korfanty wyjazd swój do Paryża narazie wstrzymał, gdyż obecność jego na G. Śląsku jest jeszcze potrzebna.

POWIATY ZACHODNIE ŚLĄSKA ZA PRZYŁĄCZENIEM DO POLSKI.

Bytom, 28 kwietnia.

(E. E.). W środę wyjechało do Warszawy 24 delegatów z powiatów: Kluczborskiego, Raciborskiego, Kozielskiego, Prudnickiego i Oleskiego celem wyrażenia niezłomnej woli ludności tych powiatów należenia do Polski.

Do Warszawy wyjechała również delegacja innych powiatów celem stwierdzenia gwałtów i oszczerstw niemieckich w czasie plebiscytu.

SPRAWA STRAJKU I LOKAUTU GLIWICKIEGO.

Bytom, 28 kwietnia.

(E. E.). Na posiedzeniu komitetu głównego przemysłowców i robotników obecni byli kontrolerzy koalicyjni Berget i Dillon oraz przedstawiciel Anglji, pułkownik Clark, lecz bezpośredniego udziału w obradach nie brali. Pracobiorcy zaproponowali robotnikom następujące warunki: 1) uwolnieni robotnicy Polacy mają niezwłocznie przeprosić na piśmie zarząd kopalni, 2) robotnicy mają powrócić do pracy dnia 28 kwietnia. Robotnicy, którzy się nie stawią w tym terminie, będą ponownie wydaleni. 3) wydaleni uprzednio robotnicy Polacy Sznapka i Woznica otrzymają odszkodowanie; pierwszy w wysokości trzymiesięcznych zarobków, drugi — miesięcznych, 4) wymienieni robotnicy nie mogą się ukazywać na terytorjum kopalni.

Na posiedzeniu rad zawodowych odczytanie warunków powyższych wywołało okrzyki oburzenia zarówno delegatów polskich, jak niemieckich. Warunki te uznano za nową prowokację. Robotnicy ze swej strony przesłali dyrekcji gliwickiej swoje warunki, które poza małemi zmianami są identyczne z poprzedniemi. Dnia 28 b. m. ma się odbyć ponowne posiedzenie głównego komitetu przemysłowców i robotników.

Zaznaczyć należy, iż walka o kopalnię gliwicką jest pierwszym etapem w dążeniu Niemców do wyeliminowania za wszelką cenę żywiołów polskich z przemysłu górnośląskiego. Przyczyną tej walki jest świadomość Niemców, iż przemysł górnośląski jest w istocie rzeczy polski, jak tego dowodzą wybory do rad zawodowych, w których Polacy uzyskują wszędzie poważną większość.

PROTEST ROBOTNIKÓW W HUCIE KRÓLEWSKIEJ.

Bytom, 28 kwietnia.

(E. E.). Przedstawiciele robotników z Huty Królewskiej zwrócili się do komisji międzysojuszniczej z protestem przeciwko zamierzonemu przez Dyrekcję Huty wprowadzeniu jednego dnia w tygodniu bez pracy.

OSZUSTWA KOMUNISTÓW NIEMIECKICH.

Bytom, 28 kwietnia.

(E. E.). Na dworcu w Gliwicach władze koalicyjne zatrzymały kilka skrzyń nadesłanych z Berlina i zawierających broszury komunistyczne. Skrzynie te były przeznaczone dla biura partji komunistycznej w Gliwicach. W broszurach drukarnia i nakładca nie są wymienieni, na pierwszej jednak stronie wydrukowano: Warszawa 1921. W ten sposób agenci niemieccy zamierzali oszukać robotników polskich. Jeden z komunistów przyznał bez ogródek, że broszury wydrukowane były w Berlinie.

Z parlamentu niemieckiego

Berlin, 28 kwietnia.

(E. E.). Na posiedzeniu parlamentu dr. Riesser odczytał deklarację połączonych partji: centrum, niemieckiej partji ludowej, partji demokratycznej i partji ludowej bawarskie. Deklarację, zawierającą aprobatę dla expose Simonsa, oklaskiwano.

Socjalista Willerfranken poddał druzgocącej krytyce obecną politykę nacjonalistów niemieckich. Oświadczył on, że sytuacja w jakiej obecnie znajduje się państwo niemieckie, jest wynikiem zaborczego militaryzmu, żądnego zdobyczy. Oświadczenie to wywołało burzę na prawicy. Podobny skutek spowodowała uwaga Willerfrankena, iż nacjonaliści nawet pogrzebu cesarzowej użyli dla celów polityki. Na prawicy podniosły się gorące protesty. W dalszym ciągu Willerfranken podkreślił z naciskiem, iż na granicy niemieckiej niema wojsk polskich, natomiast rząd niemiecki skoncentrował znaczne ilości broni w Barakach w Raciborzu

Strajk w Anglji.

Horsea, 27 kwietnia.

(PAT.) Radjo. W sprawie zatargu górników z właścicielami kopalń przeważa dziś zapatrywanie optymistyczne. Panuje tendencja pojednawcza tak, iż istnieje nadzieja, że zatarg wkrótce będzie zlikwidowany.

Strajk generalny w Turynie.

Rzym, 28 kwietnia.

(E. E.) Robotnicy w Turynie ogłosili strajk generalny i zawładnęli 10-ma fabrykami, lecz byli wyparci z nich przez oddziały wojska.

Delegacja sowiecka do Niemiec.

Gdańsk, 28 kwietnia.

(E. E.) Z Rygi donoszą, że przebywa tam delegacja sowietów rosyjskich z przewodniczącym najwyższej rady gospodarczej Łozowym na czele, która ma w najbliższych dniach udać się do Niemiec, celem nawiązania rokowań handlowych. W poniedziałek przybył do Rygi nowy delegat bolszewicki Heinemann, który również uda się do Berlina.

Zmiany w sowieckim komisarjacie do spraw zagranicznych

Gdańsk, 28 kwietnia.

(E. E.). Z Rewla donoszą, że w początkach maja odbędą się w Moskwie ważne narady w sprawie polityki zagranicznej. Na konferencję tę zawezwano Krasina z Londynu, Łomonosowa ze Stokholmu i Litwinowa z Rewla. W związku z tem znajduje się prawdopodobnie zamierzona zmiana w kierownictwie polityki zagranicznej państwa sowieckiego. Mianowicie na miejsce Karahana, który ma udać się jako poseł do Warszawy, do komisarjatu ludowego spraw zagranicznych ma wejść Litwinow, obejmując jednocześnie kierownictwo oddziału propagandy. Na czele komisarjatu stać będzie w dalszym ciągu Cziczerin.

Wiadomości telegraficzne.

— Państwa sprzymierzone zajmują zdecydowanie odmowne stanowisko w sprawie wszelkich prób i projektów, dotyczących przyłączenia się Austrji do Niemiec.

— Łotewski minister handlu zawiadomił, że wolny port Ryga będzie od 1 maja otwarty dla handlu.

— Do sowietu moskiewskiego wybrano razem 1668 członków, z tego 1322 komunistów, 321 bezpartyjnych, a 25 należy do innych stronnictw.

— Kemaliści stosują w dalszym ciągu wyjątkowe ustawy przeciwko chrześcijanom. Wielu Greków powieszono za brak lojalności dla rządu tureckiego.

— Związek posłów niemieckich w Czechosłowacji wystosował do Ligi Narodów memorjał w sprawie ucisku, któremu podlegają Niemcy w Czechosłowacji. Liga Narodów memorjał ten odłożyła ad acta, zaznaczając, iż chodzi tu o wewnętrzne sprawy państwa.

— Wszystkie stronnictwa czeskie, prócz socjalistów narodowych i socjalnej demokracji, zgodziły się na utworzenie rządu parlamentarnego.

— W Petersburgu rozpoczęto odnawianie gmachu poselstwa angielskiego, co stoi w związku z przyjazdem angielskiego delegata do Rosji sowieckiej.

— Z rządem czeskim toczą się rokowania w sprawie przyjęcia 10.000 żołnierzy armji Wrangla przez Czechosłowację, celem zapewnienia im egzystencji.

— Kanclerz Austrji Meyer oświadczył, że Komisja Ligi Narodów przedłoży 12 maja Lidze prośbę Austrji o przyłączenie do Niemiec.

— Celem zawarcia traktatu handlowego z Polską udaje się z Bukaresztu do Warszawy specjalna komisja. Traktat ma być zawarty na takich samych warunkach, jak traktat z Czechosłowacją, który został podpisany 26 kwietnia.

— Na stanowisko prezydenta rzeczypospolitej estońskiej powołano posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Estonji w Paryżu — Pustę.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Franki franc. 60¼—61 got. 63¾—62 czek.
Funty szterl. 8810—8800 czeki.
Marki niem. 12.95—13 got., 13.17½, 16.09—13.11 czeki.
Korony austr. 129—128½ czeki.

Ruch robotniczy:

Z życia partii.

Dar Ameryki dla Łodzi na 1-go maja.

Koło PPS. tramwajarzy łódzkich otrzymało od Związku Socjalistów Polskich „Potęga“ 34 w New-Jorku wspaniały sztandar czerwony, jedwabny, obramowany złotem, w kształcie flagi. Dar przesłano na ręce tow. Józefa Misztalewicza.

Egzekutywa OKR. Jutro o godz. 6 w lokalu OKR. (Al Jerozolimskie 56) odbędzie się posiedzedzenie egzekutywy OKR.

Koło nauczycielskie PPS. wzywa towarzyszy (szki) nauczycieli i nauczycielki, oraz sympatyków do przybycia w d. 1 maja o g. 9.30 rano punktualnie na zbiórkę (Al. Jerozolimskie 56, przed OKR. warszawskiem). Nauczycielstwo winno w dniu 1-ym maja wykazać swą solidarność z całą klasą robotniczą i jej hasłami. Stawcie się licznie.

Klub robotniczy dzielnicy mokotowskiej (Bagatela 12a). Dziś o godz. 6 pp. odbędzie się zebranie zarządu klubu. Na porządku dziennym sprawa 1-go maja. Prosimy tow. o punktualne przybycie.

Dzielnica Mokotowska. Dziś o godz. 5 w lokalu dzielnicy (Bagatela 12a) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Mokotowskiej.

Dzielnica Jerozolimska. Dziś o godz. 6½ w lokalu dzielnicy (Chłodna 41) odbędzie się posiedzenie komitetu, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy Jerozolimskiej.

Dzielnica Powiśle. Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Solec 68) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Pragier wygłosi referat polityczny.

Dzielnica Praska. Dziś o godz. 6 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się zebranie kolejarzy.

Dzielnica Ochota. Dziś o g. 6 w lokalu dzielnicy (Grójecka 45 m. 86) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Nowe-Bródno. Dziś o godz. 4 pp. w lokalu dzielnicy (Budowlana, róg Białołęckiej) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Śródmiejska. Jutro o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 56) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Ruch zawodowy:

Zakończenie strajku bankowego. Zarząd Zrzeszenia Pracowników Banku Handlowego w Warszawie komunikuje: Upoważnieni przez władze banku do traktowania w sprawie zatargu z pracownikami pp. C. Klarner i J. Szelemetko, po otrzymaniu z rąk prezesa Zrzeszenia pracowników Banku Handlowego uchwały ogólnego zebrania, dnia 27 kwietnia r. b. oświadczyli, że wobec zmiany uchwały, powziętej na zebraniu w dniu 24 b. m., oraz wobec powrotu pracowników do stanowiska, określonego w protokóle przedstawiciela p. Ministra Skarbu z dnia 23 b. m., (w imieniu władz Banku utrzymują w mocy treść odezwy Banku do przedstawiciela p. Ministra Skarbu z dnia 23 b. m. w sprawie sądu rozjemczego i przyjmują do wiadomości, iż pracownicy dziś staną do pracy.) Władze Banku będą oczekiwać wezwania przedstawiciela p. Ministra Skarbu, do którego winni zgłosić się delegaci pracowników, w celu ponownego nawiązania zerwanych pertraktacji. Na arbitrów ze strony władz Banku wybrani zostali pp.: Karpiński Stanisław, prezes Związku Banków, i inż. Okolski, ze strony pracowników pp.: Bobiński Jan, wicedyrektor Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, i Śmiarowski Eugenjusz, adwokat.

Program obchodu 1 maja we Lwowie. O godz. 10 rano odbędzie się na placu Gosiewskiego uroczyste zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) Znaczenie święta majowego, 2) pokój powszechny—braterstwo ludów, 3) międzynarodowa solidarność proletarjatu.

Po zgromadzeniu pochód przejdzie ulicami: Wagilewicza, Zieloną, Zyblikiewicza, Mikołaja, Akademicką, Legjonów pod teatr. O godz. 3 pp. przedstawienie w teatrze miejskim. Artyści odegrają: „Sędziów“ Wyspiańskiego i „Verbum nobile“, operę Moniuszki. Bilety nabywać już można w Administracji „Dziennika Ludowego“ codziennie od 10 do 1 w poł. i od 4 do 7 pp.

Po południu odbędzie się w restauracji ogrodu Jezuickiego zabawa ludowa.

Związek robotników niefachowych. Dziś o g. 6 wiecz. odbędzie się konferencja mężów zaufania i delegatów fabryk wojskowych i prywatnych, oraz posiedzenie zarządu z komisją rewizyjną.

Ze Związku robotników miejskich (Al. Jerozolimskie 56) i teatralnych. Dziś o g. 6 wiecz. punktualnie w podwórzu odbędzie się wiec robotników i robotnic miejskich, oraz teatralnych. Towarzysze, stawcie się licznie!

Dziś punktualnie o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku (Al. Jerozolimskie 56) odbędzie się zebranie Zarządu Związku robotników miejskich. Proszeni są o bezwzględne przybycie tow. tow.: Milwicz Władysław, Kaliński Władysław, Świerszcz Ignacy, Przesmycki Władysław, Dąbrowski Jan, Dąbrowski Franciszek, Bogusławski Ignacy, Szczepaniak Karol, Niemczak Jan, Mroziński Bolesław, Szadkowski Michał, Kosiorek Stanisław, Gajda Ignacy, Malinowski Aleksander, Baranowski Józef i Niemyski Zacharjasz.

Baczność dozorcy domowi! Walne zebranie dozorców domowych odbędzie się dziś o godz. 4 pp. w lokalu Związku (Leszno 48). Przybywajcie licznie.

Ruch kulturalno-oświatowy.

Do członków i sympatyków Z. P. M. S. Zarząd oddziału warsz. Zw. Polsk. Młodzieży Socjalist. wzywa wszystkich kolegów i koleżanki do wzięcia udziału w pochodzie 1-go maja. Zbiórka członków i sympatyków Z. P. M. S. w niedzielę o godz. 9 rano punktualnie w lokalu Związku (Al. Jerozolimskie nr. 56).

Listy do Redakcji.

Składając do uznania „Robotnika" mk. 1.000, pragnę i tym sposobem podkreślić doniosłe znaczenie dla ludzkości wszelkiej uczciwej i sumiennej pracy ludzkiej, zarówno fizycznej, jakoteż umysłowej, w dobie obecnej jeszcze — niestety — przeważnie najemnej, oraz wyrazić hołd głęboki symbolowi takiej Pracy, jakim jest święto uroczyste w dn. 1-ym Maja.

Urzędnik Magistratu Warszawskiego.

Przesłane nam pieniądze przeznaczamy na fundusz wyborczy. Redakcja.

Kronika.

KOMUNIKAT PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda zmienna, chłodniej, miejscami przelotne opady, umiarkowane wiatry północno-wschodnie.

Uwagi z dn. 28.IV 1921 r.: W ciągu doby ubiegłej nie było większych zmian w rozkładzie ciśnienia. Pogoda w całej Europie, z wyjątkiem krajów leżących nad morzem Śródziemnem, pozostawała pod wpływem wyżu barometrycznego, leżącego nad Skandynawją. Wskutek tego przeważały wiatry północno-wschodnie i wschodnie.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +17.°9, najniższa +5.°5.

(z) **Rozbudowa Warszawy.** Komisja rozbudowy m. st. Warszawy postanowiła wziąć udział w organizacji przedsiębiorstwa p.n. „Rozbudowa Wielkiej Warszawy—spółka akcyjna", mającego na celu podjęcie przedsiębiorstwa budowlanego, oraz masową fabrykację domów we własnych wytwórniach, w miarę możności, z własnych terenów leśnych. Początkowy kapitał akcyjny ustalono na 250 miljonów mk. W celu sfinansowania kapitału akcyjnego będą nawiązane pertraktacje z bankami, w pierwszej zaś mierze z Bankiem Budowlanym. Magistrat zastrzegł sobie prawo przyjęcia w przedsiębiorstwie udziału do wysokości ⅓ akcji i odpowiedniej reprezentacji we władzach spółki. Jednocześnie zastrzegł sobie Magistrat pierwszeństwo w nabywaniu produkcji spółki. Komisja rozbudowy postanowiła dalej powołać komitet organizacyjny pod przewodnictwem prezydenta Drzewieckiego.

Komunikacja samolotowa z Francją. Od 12 b. m. rozpoczął się przewóz poczty samolotami między Warszawą—Strasburgiem i Paryżem. Odloty odbywają się każdego tygodnia we wtorki i soboty o godzinie 8 rano. Dopuszczone są listy, kartki pocztowe, druki, gazety, papiery handlowe i próbki towarowe, tak zwykłe, jak i polecone. Opłata składa się z należytości pocztowej według taryfy zagranicznej, uiszczanej znaczkami pocztowemi i z należytości za przewóz lotniczy, płatnej gotówką przy nadaniu i wynoszącej do Pragi (względnie do miejscowości w Czechosłowacji) 80 mk. pol., do Strasburga (Alzacji—Lotaryngji) 90 mk., do Paryża (do całej Francji) 105 mk. za pierwszych 20 gramów wagi. Za przesyłki cięższe pobiera się wyższe opłaty według osobnej taryfy. Przyjmowanie przesyłek odbywa się narazie tylko w urzędzie pocztowym, Warszawa 1, od godz. 8 rano do g. 8 wiecz., a bezpośrednio przed odlotem do g. 6 rano. Od 1-go maja można będzie nadawać przesyłki dla poczty lotniczej we wszystkich polskich urzędach pocztowych.

Skargi na nadużycia w aptekach. Z powodu częstych skarg na to, że apteki biorą wygórowane ceny za lekarstwa i t. d., Okręgowy Urząd Zdrowia m. Warszawy (Ratusz, pokój nr. 33) prosi o zwracanie się bezpośrednio do Urzędu ze skargą na nieprawidłowe czynności w aptekach, a wtedy natychmiast będzie zarządzone dochodzenie i winni będą pociągnięci do odpowiedzialności. Skargi ogólnikowe, bez wskazania konkretnych faktów, nie będą uwzględniane.

W sprawie nieuprawnionych inspekcji. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje: W celu zapobieżenia możności rewidowania zakładów w imieniu Ministerjum przez osoby, do tego nieupoważnione, pp. kierownicy instytucji i zakładów opieki społecznej proszeni są, by żądali dowodów, upoważniających do danej czynności od osób, zgłaszających się w imieniu Ministerjum, w celu dokonania inspekcji, wizytacji, lub też zasięgnięcia jakichkolwiekbądź wiadomości.

(m) **Przywrócony przystanek.** Na skutek kilkakrotnych wzmianek w prasie, Zarząd tramwajów nareszcie przywrócił skasowany jeszcze przez okupantów niemieckich przystanek tramwajowy na ul. Chłodnej przy kościele (wprost ul. Białej). Natomiast o przystanku na ul. Twardej, wprost ul. Marjeńskiej, zapomniano, a jednak jest on niezbędny, gdyż odległość między przystankiem na rogu ul. Królewskiej i Granicznej a drugim — na rogu ul. Twardej i Prostej jest znaczna.

Kontrola ofiar plebiscytowych. Włocławski Komitet Plebiscytowy zwrócił się do Marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego z listem, w którym domaga się przeprowadzenia ścisłej kontroli ofiar, złożonych przez ludność na plebiscyt. Komitet włocławski proponuje, by komitety lokalne przesłały do kom. dzielnicowych wykazy sum, złożonych przez nie i otrzymały pokwitowanie z odbioru, komitety zaś dzielnicowe otrzymały w ten sam sposób pokwitowania od Kom. Centralnego. Kom. włocławski przesłał przytem wszystkie swoje dokumenty. Żądanie swoje uzasadnia kom. włocławski tem, że komitety dzielnicowe nie miały ścisłej kontroli swych sum, przesyłanych przez banki i urzędy pocztowe, jak o tem świadczy komunikat Komitetu Zjednoczenia, który głosi, że „Kancelarja rachunkowa Komitetu Zjednoczenia otrzymuje z banku tylko odcinek czeku, względnie uwiadomienie o wpływie danej sumy pieniężnej i to z zasady po kilkudniowem, a nawet [illegible] opóźnieniu. Są wypadki, że na takiem uwiadomieniu, względnie odcinku, nie jest zaznaczone wyraźnie, od kogo dana suma wpłynęła.

Sprzedaż i wypożyczenie koni wojskowych. Biuro Prasowe M. S. Wojsk. komunikuje: Wobec ciągłych zgłaszań się do Departamentu IV M. S. Wojsk. bądź pisemnie, bądź ustnie, o kupno lub wypożyczenie koni wojskowych, wyjaśnia się, iż w sprawie kupna koni należy zwracać się wyłącznie do odnośnych województw, którym rozdział koni jest powierzony, w sprawie zaś wypożyczań—do poszczególnych dowództw, które sprawy te załatwią we własnym zakresie. Kierowane do Departamentu IV podania o kupno lub wypożyczenie koni, rozpatrywane nie będą.

Rejestracja esperantystów. Polskie Tow. Esperantystów przeprowadza rejestrację wszystkich esperantystów, mieszkających w Polsce. Ze względu na konieczność jaknajszybszego posiadania dokładnego spisu, uprasza się o zgłaszanie swych adresów do Tow. (Żórawia 19 m. 6) przed końcem maja r. b.

Ministerjum poczt i telegrafów podaje do publicznej wiadomości, że istnieją dwie miejscowości, noszące nazwę Olsztyn: jedna w powiecie Częstochowskim, druga w Warmji w Prusach Wschodnich poza granicami Rzeczpospolitej Polskiej. W Olsztynie pow. Częstochowskiego urzędu pocztowego niema, na wszelkich więc przesyłkach, adresowanych do tej miejscowości, w celu uniknięcia mylnego ich skierowywania, należy wskazywać najbliższy urząd pocztowy Częstochowę.

Zamknięcie granicy rumuńskiej. Komitet pomocy dla spraw uchodźców z Podola, Wołynia i Kijowa otrzymał zawiadomienie od swego delegata, że sztab gen. Lupescu, dowódcy wschodniej armji rumuńskiej w Jassach, zamknął granicę, uniemożliwiając w ten sposób uchodźcom polskim przedostanie się z Rosji przez Rumunję do ojczyzny. Prezes komitetu, hr. Adam Sobański, wyjechał do Bukaresztu, aby uzyskać cofnięcie powyższych zarządzeń wojskowych.

O nagrodę Nobla. Rząd norweski, od którego zależy nadanie nagrody pokoju Nobla, zwrócił się z prośbą do rządu finlandzkiego o wskazanie kandydata na r. 1920. Rząd finlandzki orzekł, że najbardziej do poparcia sprawy pokoju przyczynił się amerykański Czerwony Krzyż.

O pianino dla żołnierzy-akademików. Zdemobilizowani żołnierze-akademicy zwracają się do ludzi dobrej woli z prośbą o wypożyczenie na parę miesięcy pianina dla ich bursy, urządzonej i utrzymywanej przez Polskie Tow. Czerwonego Krzyża. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Zarząd G'ówny P. T. C. K., Wydział inwalidów i zdemobilizowanych, Nowosenatorska 1, w godz. od 9—4 pp.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

Zjazd „korporacji" kijowskiej. Zjazd b. członków „korporacji" kijowskiej odbędzie się 15 i 16 maja b. r. w lokalu kasyna Związku urzędników państwowych w Warszawie, ul. Nowy Świat 67 i rozpocznie się o godz. 10 rano dn. 15 maja. W dniu 14 maja od godz. 5 do 10 wiecz. delegowani Komitetu organizacyjnego będą dyżurować w lokalu kasyna (Nowy Świat 67), celem informowania oraz porozumienia się z biorącymi udział w zjeździe okręgami; pragnący skorzystać z noclegów, otrzymają tam bliższe wskazówki.

Zarząd Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych zawiadamia, że nadzwyczajne walne zgromadzenie członków odbędzie się nie 1-go maja, lecz 5-go o godz. 4—5 przy ul. Drewnianej 8.

Związek b. urzędników i pracowników instytucji ewakuowanych. Walne zebranie członków Związku odbędzie się w lokalu Związku (Al. Jerozolimskie 74) 1 maja 1921 r. o godz. 1 pp.

T-wo Miłośników Historji. W sobotę dn. 30 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym (Rynek Starego Miasta 31) odbędzie się zebranie członków T-wa Mił. Hist., poświęcone uczczeniu 100-ej rocznicy śmierci Napoleona I-ego. Mec. Aleksander Kraushar wygłosi odczyt p. t. „Księstwo warszawskie i konkordat"... wait

WYPADKI.

(m) **Czujny dozorca.** Przy ul. Królewskiej nr. 31 dozorca domu, Grzegorz Wasowski, widząc wychodzącego z tego domu podejrzanego mężczyznę, niosącego naładowany worek z chodnika, zatrzymał go. Okazało się, że worek zawierał dwa palta, dwie suknie i kapę pikową, wartości przeszło 60.000 mk. Rzeczy te zostały skradzione lokatorowi p. Polifur. Czujny dozorca został odpowiednio wynagrodzony. Złodziej zaś, Josek Cyjer, odprowadzony do I-go komisarjatu.

(m) **Ujęcie oszusta.** Aleksander Siedlecki (Kruza 36), pod pozorem ułatwienia otrzymania wizy na wyjazd do Ameryki, wyłudził od Anny Bielecki, krawcowej ze wsi Dobrowady w Małopolsce 15.000 mk., Ziemby — 4.300 mk., Bronisławy Wąsickiej z pow. zborowskiego — 8 dolarów i Agnieszki Zawrotowicz z pow. niskiego w Małopolsce — 1.800 mk. i 4 dolary i po sfałszowaniu daty wiz w pobranych dokumentach, doręczył je z powrotem. Poszkodowane poznały oszusta na peronie dworca głównego, gdzie aresztowała go policja kolejowa.

(m) **Podejrzane likiery.** W ostatnich czasach w kilku domach osoby, które wypiły likiery pomarańczowe różowe, żółte lub zielone, dostawały pewnych zaburzeń żołądkowych. Może urząd zdrowia dokona analizy kolorowych likierów i ustali, czy przypadkiem nie zawierają one szkodliwych dla zdrowia domieszek. Dowiedujemy się również, że wobec znacznego zapotrzebowania oraz podrożenia tych trunków, niektóre likiery są fabrykowane w Warszawie, lecz nalewane do butelek oryginalnych firm poznańskich.

Z sądów.

Papini na ławie oskarżonych.

Wczoraj w VIII wydziale warszawskiego sądu okręgowego rozpoczęły się rozprawy sądowe w sprawie redaktora „Naroda", p. Tadeusza Szpotańskiego, oskarżonego na mocy art. 73 i 74 kodeksu karnego, „o bluźnierstwo" z powodu wydrukowania przekładu „Pamiętników Pana Boga" filozofa włoskiego Papiniego.

Jako oskarżyciel publiczny, wystąpił podprokurator Wójcicki, kompletowi sędziów przewodniczył sędzia Krasucki, jako obrońcy redaktora Szpotańskiego — przybyli mecenasi: F. Paschalski i B. Śmiarowski.

Ponieważ na wczorajsze rozprawy nie stawili się eksperci świeccy, t. j. ekspert ze strony oskarżenia, prof. K. Twardowski, i eksperci ze strony obrony: prof. Marjan Zdziechowski i Artur Górski, obrońcy red. Szpotańskiego domagali się odroczenia sprawy, opierając się w swoich doskonałych przemówieniach na słusznych argumentach, iż sprawa o obrazę religii, w której jedynym rzeczoznawcą jest teolog, zostaje siłą rzeczy sprowadzona do rzędu średniowiecznych procesów, prowadzonych w obronie obrażonych uczuć religijnych obywateli danego kraju, ale w obronie scholastycznych dogmatów Tomasza z Akwinu i przedstawionego przezeń Bóstwa. Eksperci świeccy, przystępujący do badania sprawy nie z punktu widzenia dogmatów kościelnych ale opierając się na rozwoju nowoczesnej myśli religijnej i filozoficznej, siłą rzeczy udowodnić muszą, że Papini należy do ludzi, niestrudzenie szukających nowoczesnego Boga, czego wyrazem są wszystkie jego utwory. A więc wykluczone jest, iż mogłyby one obrażać prawdziwe uczucia religijne jakiegokolwiek współczesnie myślącego człowieka.

P. podprokurator Wójcicki, przeciwstawiając się żądaniom obrońców, starał się udowodnić, iż kompetentna opinja ks. prof. Węglewicza jest w tej sprawie najzupełniej wystarczająca, bowiem—o ile chodzi o obrazę religji, miarodajne jest jedynie zdanie „fachowca", a jeśliby chodziło o powołanie drugiego eksperta, teolog., wyznania ewangelickiego byłby doskonałem uzupełnieniem fachowca, ks. Węglewicza i t. p.

Sąd, przychylając się do wywodów pp. Paschalskiego i Śmiarowskiego, odroczył natychmiastową decyzją termin rozpraw — do czasu przybycia ekspertów obrony. Przytem, na wniosek obrońców, uchwalono zaprosić na miejsce p. Zdziechowskiego, który nie mieszka w Warszawie, prof. warszawskiego uniwersytetu, p. Witwickiego.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Tosca".

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Carewicz Aleksy".

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Kupiec wenecki".

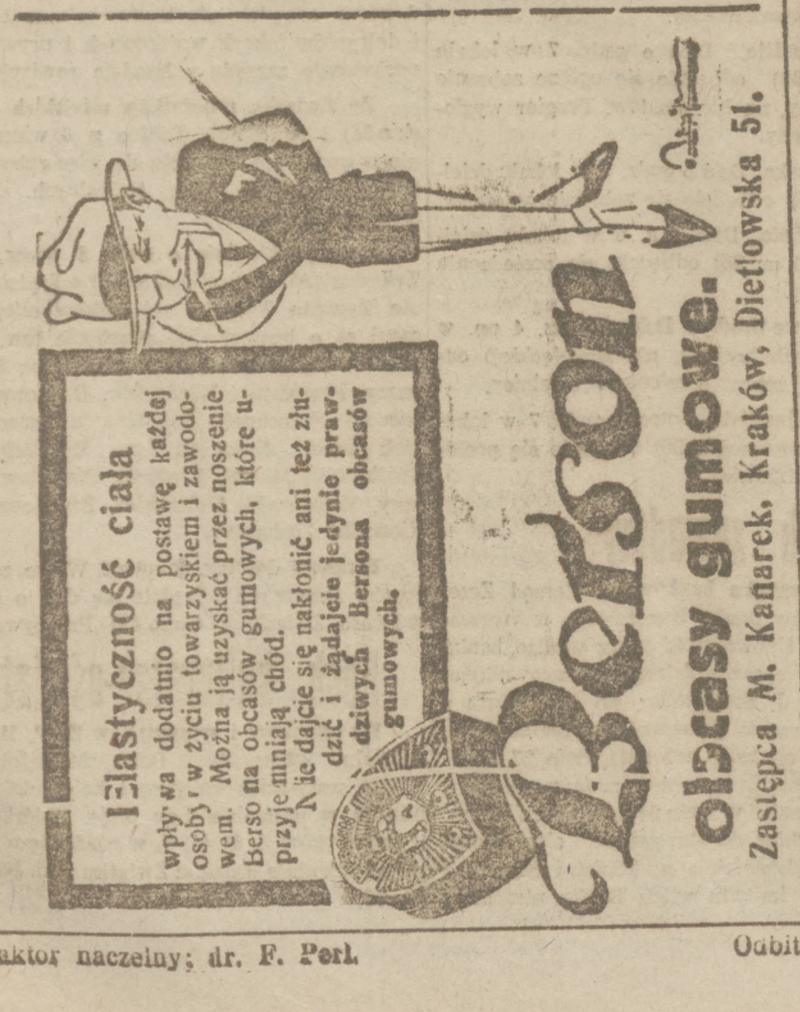
Teatr Reduta. Dziś i codziennie sztuka B. Katerwy „Przechodzień".

Teatr Mały. Dziś, jutro i w niedzielę o g. 4 pp. i 8 wiecz. ostatnie w tym sezonie przedstawienie „Cierpkiego owocu".

Teatr Dramatyczny. Dziś „Caryca".

Teatr Powszechny. Dziś „Zonaty kawaler".

Polska kapela ludowa. Osoby, pragnące należeć do Polskiej kapeli ludowej, proszone są zgłosić się jutro o godz. 7 pp. do gmachu Konserwatorjum (Okólnik nr. 1) sala nr. 7. Warunki przyjęcia: solowy głos i umiejętne czytanie nut głosem.



Urywek z „Pana Tadeusza".

Około ust szczególnie widne były piegi.
Nuż oczy Tadeusza jako chytre szpiegi,
Odkrywszy jedną zdradę, poczną z kolei zwiedzać,
Resztę wdzięków i wszędzie jakiś fałsz wyśledzać.
Dwóch zębów braknie w ustach, na czole, na skroni,
Zmarszczki, tysiące zmarszczek pod brodą się chroni.
Pewno by się zdrada nigdy nie wykryła,
Gdyby się Telimena mydłem Kneippa myła.

Redaktor naczelny: dr. F. Perl. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.